

Bibliotekarz

CZASOPISMO
POŚWIĘCONE
SPRAWOM
BIBLIOTEK
I CZYTELNICTWA

STOWARZYSZENIE
BIBLIOTEKARZY
POLSKICH

WARSZAWA
ROK XXXII — 1965

P₅

NR 4

**CZASOPISMO WYDAWANE PRZEZ STOWARZYSZENIE BIBLIOTEKARZY POLSKICH
ORAZ BIBLIOTEKĘ PUBLICZNĄ M. ST. WARSZAWY**

TRESĆ — СОДЕРЖАНИЕ — CONTENTS

	str.
Cz. <i>Kozioł</i> : Przed nową kadencją Sejmu i Rad Narodowych	97
— Перед новым союзом Сейма и народных советов	
— Before the new terms of the Sejm and the People's Councils	
F. <i>Bursowa</i> : Bibliotekarz, lata 1945 — 1963	101
— Журнал „Библиотекаж”. 1945—1963 годы	
— „Bibliotekarz” 1945 — 1963	
S. <i>Kaźmierczak</i> : „Rok bibliotek” — wydaje owoce	110
— „Библиотечный год” приносит результаты	
— „The Library Year” gives certain effects	
H. <i>Wiącek</i> : Biblioteki powszechnie w kraju pięciuset wysp. Notatki z po- bytu w Danii (II)	114
— Массовые библиотеки в стране пятисот островов. Записки из путешествия по Дании (II)	
— Public libraries in the country of five hundred islands. Notes from a visit to Denmark (II)	
Z życia SBP Из жизни СПБ News from PLA	
Dyskusja nad czasopismami wydawanymi przez SBP	121
— Дискуссия над журналами Союза ПБ	
Discussion about the journals edited by the Association Przegląd piśmiennictwa Обзор литературы Reviews of books and articles	
T. <i>B. W.</i> : Sprawy bibliotek i czytelnictwa w prasie	122
Проблемы библиотек и чтения в печати	
— Problems of libraries and reading in the press	
Kronika krajowa i zagraniczna (M. K.)	124
Внутренняя и зарубежная хроника Domestic and foreign chronicle	
Z żałobnej karty	126
Некрологи Janina Golianowa, Julia Millerowa, Jan Zarański	
Przepisy prawne (TeZar)	126
Законодательство Legal regulations	

REDAGUJE KOMITET: F. Bursowa, T. Bruszewski, H. Falkowska, J. Kołodziejska
(zast. redaktora), Cz. Kozioł, E. Pawlikowska (redaktor), D. Stępniewska (sekretarz),
I. Szczepańska

BIBLIOTEKARZ

CZASOPISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM BIBLIOTEK I CZYTELNICTWA

Nr 4

WARSZAWA

ROK XXXII

Cz. KOZIOŁ

Warszawa

PRZED NOWĄ KADENCJĄ SEJMU I RAD NARODOWYCH

Minęły cztery lata, cztery pracowite lata kadencji wybranego w 1961 roku Sejmu PRL i rad narodowych. Przeprowadzamy wybory nowej reprezentacji społeczeństwa, która przez następnych lat cztery będzie w jego imieniu stanowić prawa rządzące życiem zbiorowości i kontrolować prawidłowość stosowania tych praw.

Wybory do Sejmu i rad narodowych nie są w naszym ustroju licytacją demagogicznych haseł. Są okresem rozrachunku z wykonania zamierzonych na miniony etap zadań rozwoju gospodarki i kultury narodowej oraz wytyczania realnych zadań na następny okres.

Jak przedstawia się ten rozrachunek z działalności bibliotek powszechnych w okresie minionej kadencji, w świetle liczb ukazujących rozwój zasobów i usług bibliotecznych w latach 1961—64?

Bilans 1964 r. zamknęliśmy liczbą 39 538 000 woluminów w zbiorach publicznych bibliotek powszechnych, zgromadzonych w 7914 placówkach — bibliotekach i filiach bibliotecznych, w tym 18 279 000 woluminów w 6008 placówkach na wsi.

W roku 1964 korzystało ze zbiorów 4 924 000 czytelników (2 394 000 w mieście, 2 530 000 na wsi), wypożyczając ogółem 91 469 000 woluminów (52 458 000 w mieście, 39 011 000 na wsi). Nadto do wykorzystania na miejscu, w czytelniach bibliotek, wydano 5 632 000 woluminów (4 673 000 w mieście, 959 000 na wsi).

Rok 1964 był rokiem rekordowego wzrostu usług bibliotecznych. Liczba czytelników zwiększyła się w porównaniu z rokiem poprzednim o blisko pół miliona, (wzrost ogółem o 11,3%, na wsi o 11,1%); liczba wypożyczeń wzrosła ogółem o 10 125 000, czyli o 12,4% (na wsi o 4 161 000, czyli o 11,9%).

Znamiennym objawem jest, że najwyższy procent wzrostu (20,3%) wykazują wypożyczenia literatury niebeletrystycznej, służącej systematycznemu pogłębianiu wiedzy i podnoszeniu kwalifikacji zawodowych.

Rok 1964 przyniósł najszybszy wzrost liczby usług, ale i lata poprzednie nie były latami застоju. O postępach osiągniętych w tym minionym okresie mówi następujące porównanie sytuacji z poprzedzającego ubiegłą kadencję roku 1960 ze stanem z końca roku 1964.

STAN I DZIAŁALNOŚĆ PUBLICZNYCH BIBLIOTEK POWSZECHNYCH
W LATACH 1960—1964

	1960	1964	Przybyło	% wzrostu
Liczba placówek	7 033	7 914	881	12,5
w mieście	1 711	1 906	195	11,4
na wsi	5 322	6 008	686	12,8
Księgozbiory ogółem				
w tys. woluminów	31 142	39 538	8 396	26,9
w mieście	17 191	21 259	4 068	23,6
na wsi	13 951	18 279	4 328	31,0
Czytelnicy ogółem				
w tysiącach	3 587	4 924	1 337	37,2
w mieście	1 689	2 394	705	41,1
na wsi	1 898	2 530	632	33,2
Liczba czytelników				
na 100 mieszk. ogółem	12,1	15,8		
w mieście	11,8	15,1		
na wsi	12,4	16,0		
Wypożyczenia ogółem				
w tysiącach	66 510	91 469	24 959	37,4
w mieście	37 698	52 458	14 760	39,1
na wsi	28 812	39 011	10 199	35,4
Liczba wypożyczeń				
na 100 mieszk. ogółem	223	293		
w mieście	265	338		
na wsi	189	247		
Liczba wypożyczeń				
spoza lit. pięknej				
ogółem w tysiącach	5 468	10 557	5 089	93,0
w mieście	3 520	7 101	3 581	101,7
na wsi	1 948	3 456	1 508	77,4
L. woluminów udostępnionych				
w czytelniach				
ogółem w tysiącach	2 913	5 632	2 719	93,6
w mieście	2 719	4 673	1 954	71,6
na wsi	194	959	765	394,3

Zestawienie powyższe trzeba jeszcze uzupełnić informacją, że w okresie 1960—1964 liczba ludności wzrosła ogółem o 5,4%, (w mieście o 9,1%, na wsi o 3,9%), oraz że liczba pracowników pełnozatrudnionych służby podstawowej wzrosła o 30,7% — w mieście o 17,2%, na wsi o 27,6%*).

Wszystkie te porównania wykazują następujące kierunki rozwoju:

1. Znacznie szybciej wzrasta liczba zbiorów i liczba usług niż liczba ludności, zwłaszcza na wsi,

2. Wzrost usług był szybszy niż wzrost księgozbiorów i wzrost personelu, co oznacza, że zbiory są coraz lepiej wykorzystane, że podniosła się wydajność pracy bibliotekarzy, zwłaszcza w mieście.

Zjawisko to jest niewątpliwie pozytywne, dowodzi bowiem, że biblioteki pracują coraz ekonomiczniej, że środki zainwestowane w księgozbiorach i wydane na płace bibliotekarzy przynoszą coraz więcej społecznego pożytku. Kryje się w tym jednak również niebezpieczeństwo obniżenia jakości usług bibliotecznych, stopnia zaspokajania rosnących potrzeb czytelniczych, które może spowodować niewystarczający dopływ nowych książek i przeciążenie bibliotekarzy. Pamiętajmy też, że liczba książek faktycznie przydatnych dla czytelników jest znacznie niższa od wykazanej w statystyce, wskutek poważnych zaniedbań w selekcjonowaniu zbiorów, usuwaniu książek przestarzałych. Zestawienie liczbowe nie ukazuje sytuacji lokalowej bibliotek. Ciasnota lokali bibliotecznych staje się coraz dotkliwsza w miarę wzrostu księgozbiorów i napływu nowych czytelników. Przeciążeniu pracowników można przeciwdziałać usprawniając metody pracy, na ciasnotę lokali nie pomoże żadna racjonalizacja, potrzebne są inwestycje.

3. Zaopatrzenie wsi (liczba placówek, zbiorów, pracowników) wzrasta w szybszym tempie niż zaopatrzenie miast, mimo szybszego wzrostu populacji miejskiej — co jest wyrazem tendencji do usunięcia upośledzenia kulturalnego wsi.

4. Pogłębiają się zainteresowania czytelników, na co wskazują znacznie wyższe procenty wzrostu wypożyczeń literatury niebeletrystycznej niż beletrystyki i bardzo znaczny wzrost wykorzystania czytelników, gdzie przedmiotem lektury są głównie wydawnictwa informacyjne oraz literatura naukowa, fachowa i popularnonaukowa.

Przedstawiony tu w wielkim skrócie pomyślny bilans ogólny dorobku bibliotek w okresie ubiegłej kadencji różnie się kształtuje w poszczególnych województwach, powiatach, miastach i gromadach. Niektóre z nich mogą się pochwalić dorobkiem znacznie wyższym od średnich w skali krajowej, w niektórych innych znów osiągnięte wyniki są znacznie gorsze od przeciętnych w kraju. Trzeba więc dokonać bilansów lokalnych w każdej bibliotece, aby w ogólnej dyskusji nad dorobkiem minionej kadencji i kształtowaniem programu na lata następne sprawy bibliotek i czytelnictwa znalazły należne im miejsce, aby usunąć jak najrychlej przeszkody hamujące rozwój czytelnictwa.

To ważne zadanie nie jest jednak jedynym zadaniem bibliotekarzy w kampanii wyborczej.

* Dane za lata 1959—63

Sprawą główną jest aktywne, planowe uczestnictwo bibliotek w przeprowadzaniu ogólnonarodowej dyskusji toczącej się w okresie kampanii wyborczej wokół oceny wyników dotychczasowej działalności, realizacji programów wyborczych Frontu Jedności Narodu i ukształtowania nowego realnego programu, uwzględniającego właściwą hierarchię potrzeb i możliwości ich zaspokojenia.

Kampania wyborcza pobudza aktywność polityczną i gospodarczą mas pracujących, podnosi ich świadomość socjalistyczną i poczucie współodpowiedzialności za losy kraju, za rozwój swego miasta czy wsi.

Zbiory naszych bibliotek zawierają ogromne bogactwo treści intelektualnych i artystycznych, których udostępnianie pomaga ocenić dorobek socjalistycznej Polski i jej pozycję we współczesnym świecie, zrozumieć prawa rządzące rozwojem kulturalnym i gospodarczym, pobudzać osobiste zaangażowanie się obywateli w sprawy kraju, przeciwstawiać wzmoczonej propagandzie radiowej naszych przeciwników ideologicznych wymowę faktów i liczb.

Zadaniem bibliotekarzy jest odszukanie tych materiałów, umiejętne informowanie o nich, sprawne uzupełnianie zbiorów aktualiami związanymi z kampanią wyborczą.

Szczególnie ważne jest, by obok poczynań propagandowych i informacyjnych samych bibliotek, jak wystawy odpowiedniej literatury, sporządzanie związanych z problematyką kampanii wyborczej bibliografii zalecających, katalogów tematycznych, urządzanie przeglądów piśmiennictwa, dyskusji, spotkań czytelników z kandydatami na radnych i innymi działaczami, biblioteki włączyły się czynnie do wszelkich imprez przedwyborczych w środowisku, stając się dla działaczy politycznych i społecznych niezastąpionym partnerem, pomocnikiem w wyszukiwaniu i propagowaniu materiałów potrzebnych do przeprowadzenia kampanii wyborczej.

Wszystko, co uczynimy dla podniesienia w społeczeństwie poczucia odpowiedzialności za sprawy kraju, dla zwiększenia aktywności społecznej obywateli i wydajności pracy, służy umocnieniu naszej Ojczyzny i służy pomyślności osobistej każdego z nas. Aktywny udział bibliotek w kampanii wyborczej przyczyni się też do umocnienia ich pozycji społecznej, ułatwi uzyskiwanie środków na rozwój bibliotek i czytelnictwa.

Dlatego oddajemy się całym sercem sprawom kampanii wyborczej, przekazując na jej usługi skarby wiedzy i sztuki zawarte w księgozbiorach bibliotecznych, spełniając umiejętnie podstawowe, najważniejsze zadania bibliotekarza: dawać właściwą książkę właściwemu czytelnikowi we właściwym czasie.

• Czesław Koziol

ZADANIA NAKRESLONE PRZEZ IV ZJAZD PARTII, UJĘTE W NARODOWYM PLANIE GOSPODARCZYM, SĄ ZADANIAMI CAŁEGO SPOŁECZEŃSTWA. ICH ZROZUMIENIE I REALIZACJA ZALEŻĄ W DUŻEJ MIERZE OD PRACY RAD NARODOWYCH.

Z przemówienia Władysława Gomułki na naradzie przewodniczących Prez. WRN i PRN, 2.II.1965 r.

BIBLIOTEKARZ

LATA 1945 — 1963

„Bibliotekarz” — organ Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich — obchodził rok temu swoje czterdziestolecie, z którego połowa przypada na okres 20-lecia Polski Ludowej. Pismo stanowi ważny dokument poczynań, wysiłków i osiągnięć bibliotekarstwa polskiego tego okresu.

Pierwszy, powojenny numer „Bibliotekarza” ukazał się w październiku 1945 r. rozpoczynając XII z kolei rocznik pisma. Numer podwójny 3—4 zamknął ten rocznik. W następnym roku ukazuje się już osiem zeszytów (dwa podwójne). To dwulecie zasługuje na szczególną uwagę zarówno ze względu na fakty i wydarzenia, o których pismo donosi, jak i na atmosferę tamtych dni.

Na pierwszej stronie październikowego numeru czytamy: „Po sześciu latach przymusowego milczenia stajemy znowu do pracy... Jak po raz pierwszy, przed ćwierćwieczem, rozpoczynamy pracę w warunkach niecodziennych... w chwilach odbudowy życia z gruzów i popielisk, odbudowy na nowych podstawach...”

Na drugiej stronie — długa lista nazwisk ludzi znanych, zasłużonych — ofiar barbarzyństwa wojny. W artykule wstępnym: *Co wnosi polska ustawa biblioteczna* — J. Grycz przedstawia społeczno-polityczne i kulturalno-oświatowe założenia projektu pierwszej w Polsce ustawy bibliotecznej. Artykuł stanowi oficjalną zapowiedź bliskiego już momentu uchwalenia ustawy. W tymże numerze — artykuł W. Dąbrowskiej, ówczesnego redaktora „Bibliotekarza”, pt. *Sprawy ważne i pilne*.

Jak lawina toczą się w następnych numerach sprawy ważne i pilne: społeczne i ekonomiczne; zawodowe i organizacyjne; ludzkie, życiowe. „Bibliotekarz” w latach 1945/46 poświęca im ponad 40 artykułów. Wśród nich o sprawach najważniejszych dla bibliotekarstwa polskiego piszą jego teoretycy i organizatorzy.

J. Janiczek: *Sprawy biblioteczne w ramach działalności Ministerstwa Oświaty* (1946 r. nr 1—2). Na tle skondensowanego rysu stanu bibliotek w Polsce okresu międzywojennego i po drugiej wojnie światowej autor przedstawia rozległe perspektywy i konkretne zadania odbudowy i rozbudowy bibliotek w Polsce Ludowej oraz program zarysu działalności władz bibliotecznych; J. Muszkowski: *Kształcenie bibliotekarzy* (1945 r. nr 2—3). W związku z powołaniem pierwszej katedry bibliotekoznawstwa na uniwersytecie w Łodzi autor przedstawia program i kierunki kształcenia na szerokim tle sytuacji za granicą w tej dziedzinie. A. Łysakowski w artykule pt. *Pierwsze wieści o Państwowym Instytucie Książki* (1946 r. nr 11—12) przedstawia cele i zadania oraz program działania PIK uchwalony w lutym 1946 r. dekretem Rady Ministrów.

Szczególną uwagę zwraca numer specjalny „Bibliotekarza” z marca 1946 r., który ukazał się po uchwaleniu przez Radę Ministrów w dn. 31 stycznia 1946 r. dekretu o bibliotekach, podaje jego tekst i omawia sprawy związane z tym wydarzeniem. Zabierają głos: W. Dąbrowska, J. Grycz, J. Janiczek. Oficjalne, uroczyste wprowadzenie dekretu w życie zapowiadają na pierwszej stronie pisma: Minister Oświaty Czesław Wycech i Minister Informacji i Propagandy Stefan Matuszewski ogłaszając pierwsze w Polsce Ludowej Święto Oświaty pod hasłem: Biblioteka szkołą nowego człowieka. Odezwa Zarządu Głównego Związku Bibliotekarzy i Archiwistów Polskich skierowana do wszystkich obywateli nawiązując do postępowych tradycji oświatowych, wskazuje na szerokie perspektywy demokratyzacji oświaty i kultury oraz rolę książki i biblioteki; apełuje o czynny udział społeczeństwa w obchodach święta i realizacji jego hasła.

Osobny rozdział w historii dwóch powojennych roczników „Bibliotekarza” stanowią tzw. Sygnały Życia. Dział ten wart jest osobnego opracowania, stanowi bowiem wyraz świadomości obywatelskiej, patriotyzmu, ofiarności, wiary i odpowiedzialności zawodowej bibliotekarzy. Nasz przegląd obejmuje jednak głównie dział artykułów. Częściowo wykorzystam w tym celu tematyczny spis treści „Bibliotekarza” (wprowadzony w 1952 r.). Uwzględnione będą stałe jego grupy tematyczne: zagadnienia ogólne, czytelnictwo, kształcenie i doskonalenie zawodowe bibliotekarzy, organizacja bibliotek i pracy w bibliotece.

W grupie — Zagadnień ogólnych — na pierwszy plan zdecydowanie wysuwa się problematyka społecznej funkcji książki i biblioteki, ich rola wychowawcza i oświatowa, udział w realizacji ogólnej polityki kulturalno-oświatowej i gospodarczej. Wy wpływając z założeń i intencji dekretu o bibliotekach dominują one w treści „Bibliotekarza”, stanowią przedmiot obrad zjazdów i konferencji organizowanych przez władze biblioteczne, przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich; stanowią główne założenia działalności bibliotek.

Na ten temat w 1947 r. piszą np.:

A. Łysakowski: *Uspołecznienie bibliotekarstwa* (nr 3—4) — autor stwierdza, że „...biblioteka jest warsztatem służby społecznej”; H. Radlińska: *Rozległość zadań bibliotekarza — oświatowca* (nr 3—4) — czytamy tam, że podstawą wychowawczą bibliotekarstwa jest „zainteresowanie człowiekiem, wyjście między ludzi, czynienie z książki wspólnego dobra”.

W 1948 r. ogłoszona zostaje w nrze 3 „Bibliotekarza” Uchwała Rady Państwa w sprawie upowszechnienia książki i czytelnictwa. Celem ustawy jest przyspieszenie wytycznych dekretu przez zwiększenie i właściwą organizację produkcji wydawniczej, przyspieszenie organizacji sieci bibliotecznej, propagandy i poradnictwa bibliotecznego. W tym numerze ZBiAP deklaruje „... gotowość ogółu bibliotekarzy polskich do jak najwyższego współdziałania... w tworzeniu i realizacji wielkiego planu upowszechniania książki i czytelnictwa w Polsce”. Następne numery przynoszą bogaty materiał świadczący o poczynaniach w tym zakresie. I tak np. nr 6—7 poświęcony głównie Zjazdowi delegatów ZBiAP (W-wa, czerwiec 1948 r.), który odbywał się pod hasłem upowszechniania książki zamieszcza artykuły: R. Fleszarowej: *O czym mamy mówić na Krajowym Zjeździe Bibliotekarzy?*, B. Horodyskiego: *Nasze zadania*, Cz. Koziola: *Pod hasłem upowszechniania książki*. Poruszają one istotne zagadnienia współczesnego bibliotekarstwa: udostępnianie księgozbiorów bibliotecznych; wyjście z książką poza obręb biblioteki; szukanie nowych czytelników. Postulują współpracę wszystkich bibliotek oraz współdziałanie z instytucjami i organizacjami naukowymi, oświatowymi, kulturalnymi. Nawołują do konsolidacji zawodu bibliotekarskiego.

Zagadnienia, o których mowa, występują w licznych artykułach kilkunastu następných roczników „Bibliotekarza”. Bliższe zapoznanie się z ich treścią wskazuje na różne drogi, którymi biblioteki dążą do wspólnego celu. Wyznacza je przede wszystkim charakter i funkcja placówki. O konieczności krzyżowania się tych dróg świadczy chociażby zdanie z artykułu w nrze 1—2 z 1951 r. zatytułowanego — *Nowy etap rozwoju bibliotek naukowych*, które brzmi: „Dążymy do upowszechniania bibliotek naukowych i unaukowania bibliotek powszechnych” i stanowi hasło konferencji krynickiej odbytej w lutym 1951 r.

Problematyka bibliotek naukowych występuje w art. M. Borowskiej: *O planowe włączenie bibliotek wyższych uczelni w proces nauczania i prace naukowo-badawcze* (1953 r. nr 5), W. Mincera: *Służba bibliograficzno-informacyjna biblioteki głównej w ramach uczelni* (1955 r. nr 2). Zagadnienia dydaktyczne bibliotek szkół wyższych omawiane są parokrotnie w formie informacji o pracy z czytelnikiem w poszczególnych placówkach uczelnianych. Warto też przypomnieć art. E. Witek pt. *Hasło konferencji krynickiej „Upowszechnić biblioteki naukowe, unaukować biblioteki powszechne” w praktyce* (1956 r. nr 2). Autorka na konkretnym przykładzie wskazuje możliwości i trudności w realizacji tej zasady. Jest ona również przedmiotem rozważań H. Zakrzewskiej w art.: *O pogłębienie współpracy bibliotek naukowych z bibliotekami powszechnymi* (1959 r. nr 7—8).

Znacznie szerzej, zwłaszcza od 1952 r. wykorzystane są łamy „Bibliotekarza” dla zagadnień bibliotek fachowych. Wprowadza je art. T. Laskowicza (1947 r. nr 5—6): *Z zagadnień bibliotek technicznych*, który porusza przede wszystkim sprawę zawodowego przygotowania bibliotekarzy. W czterech następnych rocznikach pisma nie widać tego tematu, mimo iż już w 1948 r. w nrze 1—2 J. Skarżyńska w artykule: *Jedno z ważnych zadań biblioteki w planie 3-letnim* — zwraca uwagę na popularyzację książki technicznej jako, że „Potrzebni są nam dobrzy fachowcy: robotnicy, technicy, inżynierowie”.

Problematyka bibliotek fachowych na stałe wchodzi na łamy „Bibliotekarza” dopiero w r. 1952. Wznawia ją art. M. Mikołajskiego zamieszczony w nrze 2 pt. *Zadania technicznych bibliotek zakładowych*. W następnym roczniku jest ona szczególnie zaakcentowana. R. Przelaskowski w nrze 6 tego rocznika w art. pt. *Uchwała Prezydium Rządu w sprawie rozwoju fachowych bibliotek zakładowych* — daje

szeroki komentarz o społecznej potrzebie, zadaniach, organizacji i rozwoju bibliotek fachowych w Polsce. W tymże roczniku również zabierał głos: M. Mikołajski: *O rozwój czytelnictwa w zakładach produkcyjnych* (nr 5) oraz M. Kunicki: *Informacja biblioteczna w dziedzinie techniki w Polsce*, a w poprzednim R. Jacimirska: *Założenia i zadania akcji bibliotecznej w przemyśle węglowym*.

O Krajowej Naradzie Bibliotekarzy Bibliotek Fachowych i Dokumentalistów (XI—1958 r.) pisze E. Kossuth w nrze 11—12 z 1958 r. Czytamy tam, że obrady toczyły się wokół treści wprowadzającego referatu na temat — *Biblioteki fachowe i ośrodki dokumentacji naukowo-technicznej w służbie gospodarki narodowej*.

W następnych rocznikach odnotować można na ten temat szereg artykułów. Piszą np.: St. Kwiatkowski: *O bibliotekach fachowych we włókiennictwie* (1959 r. nr 10); E. Assbury: *Biblioteki fachowe resortu komunikacji* (1961 r. nr 3). Równoległe z tym cyklem rozwija się drugi dotyczący poszczególnych bibliotek np. Instytutu Urbanistyki i Architektury (1961 r. nr 2), Instytutu Włókiennictwa (nr 5); znajdujemy artykuł o bibliotekach zakładowych np. w 1953 r. nr 11 i branżowych w 1960 r. nr 3. Trzeba jeszcze zwrócić uwagę na art. E. Assburego (1960 r. nr 3), w którym autor rozważa powyższą problematykę w świetle uchwał IV Plenum KC PZPR, a redakcja pisma zwraca się do czytelników z apelem o wymianę doświadczeń i przemyslenia jak biblioteki, i to nie tylko fachowe, mogą przysłużyć się sprawie postępu technicznego w Polsce.

Duży zespół bibliotek szkolnych korzystając z łam „Bibliotekarza” skupia uwagę przede wszystkim na zagadnieniach współpracy bibliotek. Pierwszy artykuł E. Markiewicz-Białkowskiej, zamieszczony w nrze 7—8 z 1946 r., ma charakter programowy; omawia rolę i zadania biblioteki szkolnej w realizacji programu nauczania i wychowania oraz zagadnienia organizacyjne, personalne, metodyczne. Sprawom tym poświęca „Bibliotekarz” numer specjalny 1—2 w 1950 r. Następne, zamieszczane w dalszych rocznikach, wyraźnie sprządzają problematykę do zagadnień współdziałania tych bibliotek przede wszystkim ze szkołą, a następnie z innymi bibliotekami. „Pierwsze jaskółki” na tym polu ukazały się we wspomnianym numerze specjalnym. Rozważania na ten temat rozpoczęła wówczas St. Bzdęga: *Współpraca młodzieży z biblioteką szkolną*. W r. 1953 (nr 6) temat podejmuje M. Dmochowska: *Na drodze nawiązania współpracy szkoły z biblioteką*, a w r. 1955 (nr 2) M. Michałowska: *Współpraca biblioteki ze szkołą*. W numerze specjalnym M. Bielawska pisze: *O korzyściach i formach współpracy biblioteki szkolnej z powszechną*, a w nrze 3 z 1952 r. zamieszczone są *Ramowe wytyczne współpracy publicznej biblioteki dla dzieci z biblioteką szkolną*.

W dalszym ciągu zilustruję pokrótce zakres i zasięg tematyki innych bibliotek. „Bibliotekarz” oddaje swe łamy każdej, od świetlicowej począwszy na Narodowej kończąc. Jako organ SBP jest pismem międzybibliotecznym. Znaczna jednak część publikacji ma charakter ogólny w sensie przydatności dla różnych typów bibliotek. Druga, również znaczna rozmiarami część artykułów dotyczy publicznych bibliotek powszechnych najintensywniej wykorzystujących łamy pisma. Z tego też względu dalszy ciąg przeglądu potraktujemy łącznie uwypuklając wybrane zagadnienia. Siłą rzeczy dominować w nich będą sprawy publicznych bibliotek powszechnych.

Zacniemy od zagadnień organizacyjnych zatrzymując się głównie przy tych publikacjach, które nadają im ogólny charakter. Pierwsze z nich pióra J. Grycza, J. Janiczka, W. Dąbrowskiej wyznaczały w oparciu o dekret kierunki organizacji bibliotekarstwa w Polsce. Uwaga skoncentrowana była wówczas na organizacji sieci publicznych bibliotek powszechnych. Na ich temat wywiała się pierwsza na łamach „Bibliotekarza” dyskusja. Wywołał ją art. J. Filipkowskiej-Szemplińskiej: *Interpretacje w sprawie sieci bibliotek m. st. Warszawy* (1946 r. nr 1—2). Koncepcja autorki nie uwzględniała miejsca i funkcji Biblioteki Głównej, instytucji o charakterze naukowo-oświatowym. Zaniepokojeni taką interpretacją dekretu występują w nrze 5—6 z 1947 r. J. Augustyniak: *W obronie charakteru wielkich bibliotek miejskich* i M. De Loge pisząc: *Na temat bibliotek miejskich*.

Temat ten podejmuje w 1949 r. R. Przelaskowski zamieszczając w nrze 5—6 art. pt.: *Miejska sieć biblioteczna Warszawy, jej stan i potrzeby*. Autor zaznacza, że jest przekonany „... iż cały szereg zagadnień i momentów poruszonych w nim, może mieć, mimo indywidualnych odrębności innych wielkich bibliotek powszechnych, także i aspekt ogólny”. Autor podkreśla funkcję i zadania biblioteki głównej jako centrali miejskiej sieci bibliotecznej oraz miejsce jej wśród bibliotek naukowych wielkiego miasta.

Zagadnienie przewija się na kartach „Bibliotekarza” przez wszystkie roczniki objęte niniejszym przeglądem tj. do ostatniego numeru 1963 r. Niestety dyskusje o teoretycznych założeniach planowania i organizacji miejskiej sieci bibliotecznej (i nie tylko) prowadzą właściwie dwie osoby: J. Szemplińska i J. Kowalski. Publikacje Kowalskiego obejmują zagadnienia planowania zarówno w skali krajowej jak i określonych terenów oraz ogniw sieci. Przedmiot rozważań J. Szemplińskiej stanowi miasto. Po wspomnianym wyżej artykule i następnym w 1947 r. (nr 11—12) *Biblioteka Dzielnicowa Warszawa—Północ* — autorka wraca do tematu dopiero w 1959 r. (nr 4) w art. pt.: *Planowanie i rozmieszczenie filii bibliotecznych w miastach*. Rozwija go w roczniku 1959 pisząc w n-rach 5, 7, 8, 9, 10. J. Kowalski debiutuje na łamach „Bibliotekarza” w 1950 r. (nr 9—10): *Planowanie sieci bibliotek powszechnych*, a w 1959 r. znajdujemy jego artykuły w numerach 1, 2, 7—8, 11—12. W międzyczasie zabiera głos W. Romanowski na temat: *Biblioteki dzielnicowe*.

W ostatnim nrze 1963 r. Fr. Sedlaczek wysuwa zagadnienia: *Biblioteka. Dział. Filia. (Rozważania na marginesie organizacji biblioteki i sieci bibliotecznej)*. Ostatni wniosek brzmi: „Dążyć należy do uporządkowania terminologii w tym zakresie”, Wydaje się, że przede wszystkim trzeba dążyć do uporządkowania organizacji sieci. Niestety poza rozważaniami i dyskusją nad tym ważnym zagadnieniem nie zważono w „Bibliotekarzu” żadnych rozstrzygnięć w tej dziedzinie.

Temat nowych ogniw sieci np. bibliotek wojewódzkich, powiatowych musiał narastać i dojrzewać w praktyce równoległe z organizacją tych placówek. Pierwszych np. było w 1949 r. zaledwie 6 o czym informuje Cz. Kozioł w nrze 11—12 z 1950 r., omawiając ich rolę i zadania. Temat wraca dopiero do 10 lat, podjęty przez J. Kolodziejską i A. Łuczyńską: *Rola WBP i WiMBP w sieci bibliotek powszechnych* (1960 r. nr 7—8). Podobnie niewiele miejsca w piśmie od strony organizacyjnej zajmują biblioteki powiatowe.

Wyraźniej natomiast rysuje się obraz najliczniejszego zespołu placówek sieci: bibliotek gminnych (gromadzkich) i punktów bibliotecznych. Ze względu na potrzebę dotarcia z książką do najodleglejszych zakątków kraju, realizacja postanowień dekretu o organizacji tych placówek stanowiła szczególnie ważne, ale zarazem trudne zadanie. Artykuł wstępny (nr 5—6 z 1947 r.) *Od słów do czynu* — oddaje atmosferę zniecierpliwienia i pośpiechu jakie panowały wśród bibliotekarzy pragnących pokryć kraj gęstą siecią bibliotek. W 1949 r. artykuł J. Janiczka (nr 1—2): *Nowy etap w pracach nad upowszechnianiem książki*, daje wielostronny obraz wysiłków władz państwowych, bibliotekarzy i całego społeczeństwa, w wyniku których w dniu 16.I.1949 r. otwarto 1 600 bibliotek gminnych i uruchomiono 20 tysięcy punktów bibliotecznych. W ten sposób założenia dekretu o organizacji bibliotek na wsi zostały zrealizowane.

Okres stabilizacji sieci trwał jednak krótko. W nrze 8 z 1957 r. mamy znów artykuł zatytułowany: *W sprawie organizacji sieci bibliotek małomiejskich i gromadzkich*. Autorka, F. Bursowa nawiązując do ustawy o zmianie podziału administracyjnego wsi (z września 1954 r.) stawia pytanie: czy utrzymanie dla wsi zasady rozmieszczenia przestrzennego bibliotek zgodnie z podziałem administracyjno-terytorialnym jest słuszne? Dając obraz aktualnej sytuacji wykazuje, że nie może ona stanowić jedynego kryterium i wysuwa wnioski zmierzające do uelastycznienia tej zasady. Potrzebę tę widzi Cz. Kozioł stwierdzając, że „Zasady organizacji sieci bibliotecznej na wsi wymagają rewizji... postulat „biblioteka w każdej gromadzie” nie wytrzymuje krytyki po zanalizowaniu obecnego stanu podziału administracyjnego wsi”. (1957 r. nr 3 — *Z aktualnych problemów publicznych bibliotek powszechnych*).

Obraz kształtowania się sytuacji bibliotek po 1954 r. dają artykuły T. Zarzębskiego. Pierwszy w nrze 6 z 1959 r. nosi tytuł *Publiczne biblioteki powszechne w 1958 r.* Pod tym samym tytułem ukazują się artykuły w następnych rocznikach, w których autor na podstawie danych statystycznych komentuje nieprzerwanie omawianie wybranych zagadnień sieci bibliotek publicznych.

Wyodrębniona problematyka punktów bibliotecznych występuje w „Bibliotekarzu” dopiero od 1959 r.; nr 9 zamieszcza dyskusyjny artykuł H. Pietrulewicz: *Co dalej z punktami bibliotecznymi?* (nr 9). Odtąd rozpoczyna się seria artykułów na temat widocznie nabrzmiały, podkreślający zagadnienia organizacyjne. Szereg artykułów zawiera sugestie rozwiązania trudności przy pomocy bibliobusu. St. Siekierski w nrze 10 z 1960 r. pisząc: *Potrzebna jest konkretna pomoc punktom bibliotecznym* widzi ją na razie w zwiększeniu aktywu społecznego, który włączyłby się do prowadzenia punktów; konkretnie mówi o ZMW. Nr 3—4 z 1963 r.

przynosi interesującą publikację J. Maja *Funkcja punktów bibliotecznych w gromadzie* opracowaną na podstawie badań Instytutu Książki i Czytelnictwa.

Sledząc roczniki pisma można zauważyć, że staje się ono trybuną różnych typów bibliotek w szczególnych sytuacjach np. nowych pod względem formalno-prawnym, czasem trudnych. Jako przykład tych ostatnich może posłużyć sytuacja bibliotek Związków Zawodowych po 1956 r., kiedy przechodziły one okres kryzysu organizacyjnego. I tak np. w 1957 r. ukazują się artykuły: w nrze 1 — Z. Rodziewicz: *Reorganizacja bibliotek Związków Zawodowych*; w nrze 8 — J. Podgóreczny: *Ratujmy biblioteki związkowe*; w nrze 11—12 T. Boczkowski: *Biblioteki Związków Zawodowych*.

O pracach nad nową ustawą dowiadujemy się z art. R. Przelaskowskiego (1960 r. nr 11—12), w którym autor dyskutuje z Cz. Koziołem na temat jego publikacji ogłoszonej w „Przeglądzie Bibliotecznym” (1960 r. nr 2). Do nr 2 „Bibliotekarza” z 1963 r. została dołączona wkładka — *Ustawa o bibliotekach* — projekt Ministerstwa Kultury i Sztuki z 15.II.1963 r. „Bibliotekarz” w nrze 9 z 1963 r. zamieszcza *Kilka uwag o projekcie E. Józefowicza*. Zwracają one uwagę (właściwie pierwsza) na konieczność ustawowego zagwarantowania koordynacji ogólnokrajowej sieci, jednolitości polityki i zawodu bibliotekarskiego. Materiały zawarte w czasopiśmie świadczą, że bibliotekarze dużo wcześniej i wielokrotnie występowali w tej sprawie.

Drugą grupę w dziale spraw organizacyjnych stanowią zagadnienia organizacji bibliotek i pracy w bibliotece. Dotyczą one głównie opracowania zbiorów, ze szczególnym zwróceniem uwagi na sprawę katalogów oraz organizacji udostępniania. Materiał w tym dziale jest bardzo wszechstronny, interesujący. Znaczna jego część oparta jest na doświadczeniach indywidualnych placówek.

Wyraźnie daje się zauważyć brak publikacji o podstawowych zasadach organizacji pracy. Wymienić tu można, bodaj że jedyną z tej dziedziny pracę R. Przelaskowskiego: *Znaczenie zagadnień organizacyjnych i planowania w życiu bibliotek* (1953 r. nr 1).

Tematyka szczegółowa koncentrowana jest w pewnych czasokresach w formie cykli tematycznych bądź serii artykułów dyskusyjnych. I tak np. problem katalogów wysunięty pod koniec 1950 r. dominuje w roku następnym. Serię tę rozpoczął art. J. Kaczanowskiej (1950 r. nr 9—10) pt. *Katalog rzeczowy jako wyraz spotecznej ideologii środowiska*. W tymże roku w nrze 7—8 E. Muszalski rozważa *Układ chronologiczny w dziale katalogu rzeczowego*. W następnym roczniku tej sprawie poświęcono już pięć artykułów. E. Muszalski kontynuuje temat (nr 5—6), ten sam temat podejmuje A. Ryszkiewicz (nr 1—2). J. Kaczanowska pisze o katalogu w Bibliotece Uniwersyteckiej w Łodzi (nr 7), A. Łączyńska o katalogu w małej bibliotece powszechnej (nr 8—9) a S. Sobocińska o katalogu selekcyjnym artykułów czasopism (nr 1—2). W dalszych rocznikach temat pojawia się w dużych odstępach czasu i w innym aspekcie np. jako zagadnienie katalogów centralnych (J. Czerniatowicz — 1954 nr 2; *Uchwała Krajowej Konferencji w sprawie centralnych katalogów* — 1961 r.), czy informacja o kierunkach i zasadach ujednolicenia katalogowania w skali międzynarodowej (W. Borkowska — 1961 nr 3 i 5; 1963 nr 2).

O organizacji innych prac związanych z opracowaniem zbiorów niewiele materiału znajduje się w „Bibliotekarzu”. Ożywioną natomiast wymianę zdań i poglądów wywołują różne formy udostępniania. Na czoło wysuwa się zagadnienie wolnego dostępu do poék. Dyskusję zainicjował „Bibliotekarz” w 1958 r. drukując dwa artykuły autorów zagranicznych; J. Cejpek pisze o praktyce wolnego dostępu w bibliotekach czeskich, a J. Morawek — jugosłowiańskich. Uzupełniają je także dwa artykuły opracowane na podstawie literatury zagranicznej. Jeden podaje opinię bibliotekarzy NRD (w nrze 11—12), drugi rys historyczny bibliotek o wolnym dostępie w Stanach Zjednoczonych, Anglii, Niemczech (H. Wiącek w nrze 7—8).

W tym samym czasie weszły na łamy „Bibliotekarza” nowe zagadnienia a mianowicie: technizacja i mechanizacja pracy w bibliotekach oraz urządzenia i materiały audiowizualne. Ostatnim zajmie się przede wszystkim K. Siekierycz informując o wykorzystaniu ich w pracy z czytelnikiem w bibliotekach zagranicznych (1958 r. nr 7—8), o sytuacji w bibliotekach polskich (1959 r. nr 11—12), o działalności audiowizualnej naszych bibliotek (1961 r. nr 9). *Mechanizacja pracy w bibliotekach* jest przedmiotem art. H. Sawoniaka (1958 r. nr 1), po nim następuje szereg prac szczegółowych np.: Z. Michejdy: *Mikrofilmy i inne formy mikroreprodukcji* (1958 r. nr 5—6), *Mechanizacja reprodukcji kart katalogowych w USA* (W. Kondy — 1959 r. nr 9) i inne.

W ostatnich rocznikach zarysowuje się nowy cykl na temat uproszczeń techniki bibliotecznej. O naradzie poświęconej tej sprawie informuje K. Lewicka (1961 r. nr 9), o potrzebie i konkretnych możliwościach w tej dziedzinie pisze również T. Białecki (1962 r. nr 4), Fr. Sedlaczek (1962 r. nr 9), T. Zarzębski (1963 r. nr 5).

Sprawa księgozbiorów jako odrębne zagadnienie występuje już w 1949 r. Wprowadzają ją na łamy „Bibliotekarza” biblioteki szkół wyższych; W. Czerniewski przedstawia (nr 5—6) artykuł *Księgozbiór bibliotek szkół wyższych w liczbach* podając ich stan na koniec 1948 r. W 1953 r. (nr 4) R. Nowakowski dzieli się doświadczeniami z zakresu gromadzenia zbiorów w Bibliotece Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Łodzi. W 1957 r. pismo poświęca dużo miejsca tej sprawie (12 artykułów). Widoczne jest zarazem ograniczenie się do zagadnień publicznych bibliotek powszechnych. Głównie w zakresie polityki zakupu książek (decentralizacja), analizy struktury księgozbiorów, organizacji kolportażu. Autorami tego działu są w większości pracownicy Instytutu Książki i Czytelnictwa, którzy referują wyniki badań w tej dziedzinie. Rok następny przynosi art. K. Remerowej: *O polityce kształtowania księgozbiorów w bibliotekach powszechnych* (nr 5). Autorka zwraca uwagę m. in. na uzupełnianie księgozbiorów najlepszymi pozycjami o walorach kształcących i wychowawczych oraz na organizowanie księgozbiorów podręcznych. Księgozbiorem bibliotek wojewódzkich i powiatowych poświęcony jest art. J. Kołodziejkiej i A. Łuczyńskiej w nrze 9 z 1960 r. Autorki podejmują próbę konfrontacji wytycznych Ministerstwa Kultury i Sztuki w sprawie kompletowania księgozbiorów ze stanem ich realizacji.

Zespół zagadnień służby informacyjno-bibliograficznej i dokumentacyjnej tworzy zwartą i logiczną całość. Przy różnicowanym zakresie, poziomie i tematyce można wydzielić zagadnienia teoretyczne i szkice historyczne, informacje o zadaniach, organizacji i metodach pracy instytucji bibliograficznych czy bibliotek oraz praktyczne wskazówki i doświadczenia w tej dziedzinie. Publikacje tego działu reprezentują zadania, obowiązki i interesy różnych bibliotek. Materiał wyraźnie koncentruje się wokół ośrodków o szerszym zasięgu działania: kraj, województwo, teren dużej instytucji naukowej np. szkoły wyższej. Wspólny punkt wyjścia stanowią artykuły na temat historii służby informacyjno-bibliograficznej w Polsce oraz aktualnej jej organizacji i kierunków działania, a także normalizacji. Oto niektóre z nich. Rok 1951: St. Sierotwiński w artykule pt. *Karol Estreicher — prekursor dokumentacji* (nr 3—4) pisze o wielkim dziele „Bibliografia Polska”; w tymże numerze M. Dembowska informuje o kontynuowaniu jej przez Bibliotekę Narodową, a w nrze 10—11 jest obszerny art. M. Mantuffel i H. Chamerskiej pt. *Służba informacyjna bibliotek polskich*. Autorki wykorzystywały materiał zebrany drogą ankiety rozprawdzonej do wielu bibliotek.

W sieci bibliotek powszechnych daje się zauważyć systematyczne dążenie do racjonalnej organizacji warsztatu pracy informacyjno-bibliograficznej. Biblioteki szkół wyższych i innych instytucji naukowych rozszerzają informację uwzględniając również potrzeby popularyzacji wiedzy, kształcenia. M. Dembowska w art.: *Instytut Bibliograficzny w służbie oświaty i nauki* (1954 r. nr 4) pisze: „Bibliografia jest dziś ważnym czynnikiem organizacji nauki, motorem rozwoju gospodarki narodowej, narzędziem oświaty i uświadamiania politycznego mas ludowych”. O organizacji, zakresie i metodach służby informacyjno-bibliograficznej piszą między innymi: M. Michońska (1953 nr 2), J. Korpała (1955 r. nr 9), H. Chamerska (1956 r. nr 10), J. Kościów (1957 r. nr 2).

Szereg artykułów zapoznaje czytelnika ze służbą informacyjno-bibliograficzną różnych instytucji i bibliotek np.: *Domu Książki — 1954 r.*, *Biblioteki Śląskiej — 1954 r.*, *Biblioteki Uniwersyteckiej — 1955 r.*, *Pałacu Młodzieży w Katowicach — 1956 r.*, *Zakładu Informacji Naukowej w Bibliotece Narodowej i innych.*

W tym zespole spraw można wyodrębnić cykl artykułów dotyczących bibliografii zalecających. Rozpoczyna go H. Hleb-Koszańska w nrze 1 z 1954 r. artykułem: *O warunki dla rozwoju bibliografii zalecającej*. Dotyczy on działalności Instytutu Bibliograficznego na rzecz innych bibliotek, a zwłaszcza powszechnych. Dla nich głównie drukuje się karty katalogowe, rejestracyjne i adnotowane, opracowuje bibliografie zalecające, bibliografie osobowe. Niedługi okres praktyki w tej dziedzinie prędko doprowadził do dyskusji. J. Leśniczak (1956 r. nr 9) krytycznie omawia adnotowane karty katalogowe książek dla dzieci zwracając uwagę głównie na ich redakcję. O założeniach, metodzie i trudnościach związanych z drukowaniem kart piszą: J. Olkowska (1956 r. nr 7) i A. Wróblewski (1957 r. nr 8). Krytycznie o bibliografii zalecającej wypowiada się w 1957 r. (nr 8) J. Kościów, zwracając uwagę przede wszystkim na brak koordynacji w tej dziedzinie. Stała się ona głównym

tematem seminarium dla kierowników działów informacyjno-bibliograficznych bibliotek wojewódzkich i wielkomięjskich oraz konferencji bibliografów tych bibliotek. O programie, dyskusji i wnioskach pisze R. Łukaszewska: 1961 r. nr 6 i 1962 r. nr 5.

Równolegle rozwija się zagadnienie informacji i dokumentacji w grupie bibliotek fachowych. Przypominamy niektóre tylko prace np. 1953 r. nr 5 — M. Kunicki: *Informacja bibliograficzna w dziedzinie techniki w Polsce*; 1954 r. nr 4 — N. Turska i A. Archarowa: *Praca informacyjno-bibliograficzna bibliotek technicznych*; 1955 r. nr 2 — M. Mikołajski: *O wyraźniejszy podział zadań bibliotekarskich i dokumentacyjnych oraz 1962 r. nr 5—6 E. Assbury: Podstawowe zadania informacji naukowej i technicznej w Polsce.*

W omawianym okresie prowadzone były prace nad normalizacją w zakresie bibliografii i reprodukcji dokumentacyjnej (H. Hleb-Koszańska 1954 r. nr 2; E. Jakubowska 1958 r. nr 5—6), a całokształt zagadnień był przedmiotem krajowych i międzynarodowych konferencji bibliografów (M. Lenartowicz 1956 r. nr 4—5, St. Skwirowska 1957 r. nr 11—12 i inne).

Czytelnictwo to najbardziej rozległy temat ze względu na zakres treści i form oraz miejsce, które zajmuje na łamach „Bibliotekarza”. Ogromna większość materiału ma charakter przyczynkarski i dotyczy różnych zagadnień z terenu różnych bibliotek. Składają się nań przede wszystkim doświadczenia bibliotekarzy w pracy z czytelnikiem i próby badań w tym zakresie. Najczęściej zabierają głos pracownicy bibliotek powszechnych, którzy piszą o metodach pracy z czytelnikiem, o udziale społeczeństwa w pracy biblioteki, konkursach i turniejach czytelników itp.

Z tematyką badań czytelnictwa w szerszym zakresie spotykamy się na łamach „Bibliotekarza” bardzo wcześnie, bo już w 1946 r. Znajdują się tu publikacje opracowane przez instytucje i badaczy indywidualnych zwłaszcza bibliotekarzy. Pierwsze prace bezpośrednio po zakończeniu wojny podjęła Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik” badając zainteresowania czytelnice młodzieży szkół średnich przede wszystkim w celu racjonalnego planowania akcji wydawniczej. Pisze o tym A. Mikucka (nr 4) omawiając cel, treść, metody i wnioski tej akcji. Interesujący art. M. Porwita: *Badania nad czytelnictwem w r. 1948* (nr 3) informuje o szerokim programie badań prowadzonych przez Sekcję Badań Instytutu Kulturalno-Oświatowego „Czytelnik”. Autor wspomina także o pracach innych instytucji np. Państwowego Instytutu Książki, Komisji Centralnej ZZ.

Obok tych prac „Bibliotekarz” podaje wyniki badań indywidualnych prowadzonych w dużych bibliotekach miejskich. Z terenu Warszawy np. są informacje o czytelnictwie młodzieży (J. Millerowa 1946 r. nr 10), o zainteresowaniach czytelnicznych dzieci (F. Neubert 1948 r. nr 6—7). O czytelnictwie w bibliotekach publicznych Łodzi pisze J. Augustyniak (1947 r. nr 3—4) i I. Nagórska (1948 r. nr 6—7 i 8—9). W związku z pracami I. Nagórskiej zabiera głos A. Mikucka (nr 12): *Na marginesie sprawozdań z ostatnich prac badawczych nad czytelnictwem* — poruszając zagadnienie metodologii. Pożyteczny ten temat dla pełnych dobrej woli bibliotekarzy, parających się w pojedynkę tą pasjonującą i niezbędną pracą, wraca do „Bibliotekarza” dopiero w 1957 r.

O badaniach nad czytelnictwem w tej skali brak wiadomości w „Bibliotekarzu” przez wiele lat. Przeszły istnieć instytucje, które je podjęły. Pismo zapełnia tę lukę informacjami *Z zagranicznych badań nad czytelnictwem dzieci i młodzieży* — opracowanymi przez L. Bandurę (1950 r. nr 5—6 i 9—10).

Sprawa badań nad czytelnictwem szerokim frontem wkracza znowu do „Bibliotekarza” w 1957 r. dzięki pracom Instytutu Książki i Czytelnictwa. W tym roku (nr 7) K. Siekierycz mówi o interesującym eksperymencie polegającym na systematycznej obserwacji przez bibliotekarza zagadnień czytelnictwa, a w nrze 11—12 J. Kołodziejska przedstawia cel i metody oraz wyniki badań zainteresowań czytelnicznych inteligencji wiejskiej ze szczególnym zwróceniem uwagi na udział wypożyczania międzybibliotecznego w ich zaspokajaniu. Pracownicy Instytutu Książki i Czytelnictwa w następnych rocznikach pisma drukują materiały o dalszych pracach badawczych np. na temat recepcji książki u kobiet ze środowisk robotniczych, wykorzystania literatury popularnonaukowej w bibliotekach gromadzkich, o czytelnictwie literatury pięknej w środowisku małomiasteczkim.

Z innych zagadnień interesujących bibliotekarzy można np. wymienić *Problem odpytyw czytelników w wypożyczalniach miejskich* — badany przez F. Bursową (1959 r. nr 10 i 1960 r. nr 3).

Szczególne uznanie należy się redakcji „Bibliotekarza” za cykl artykułów w roczniku z 1957 r. poświęconych metodologii badań, a zwłaszcza za nr 3—4 z 1962 r., w którym zabrali głos specjaliści: A. Kłoskowska w art.: *Socjologiczna problematyka czytelnictwa*. A. Przechawska: *Pedagogiczne aspekty czytelnictwa*, A. Siciński: *Rola książki w kulturze masowej*.

Sprawa budownictwa i bibliotecznego wypłynęła dopiero w 1960 r. Wystąpił z nią S. Bożek w art.: *Czas budować również biblioteki* (nr 4). Ostatnie roczniki pisma nadały jej trochę rumieńców życia. Fr. Sedlaczek w nrze 9 z 1960 r. pisze *O wytycznych dotyczących planowania lokali bibliotecznych przygotowanych przez L. R. McColvina*, a w następnym roczniku (nr 7—8) W. Piasecki podaje *Zasady nowoczesnego budownictwa bibliotecznego*; J. Kowalski omawia *Projekt budynku biblioteki w Sopocie* (1962 r. nr 7—8).

Ożywioną działalność wykazuje komisja budownictwa i wyposażenia bibliotek SBP, o pracach której informuje E. Kossuth. Ona była inicjatorem seminarium poświęconego zagadnieniom budownictwa bibliotecznego, które odbyło się w Kazimierzu; pisze o nim M. Manteufflowa (1962 r. nr 7—8). Dzięki art. J. Wierzbieckiego czytelnik zapoznaje się z budownictwem bibliotek za granicą (1963 r. nr 8 i 9). Również w 1963 r. „Bibliotekarz” poświęca numer specjalny (8) projektowi gmachu Biblioteki Narodowej.

Niewspółmierne w stosunku do całokształtu zagadnień zawodowych jest zaangażowanie „Bibliotekarza” w sprawy pracowników bibliotek. Wymowny dowód tego stanowi choćby fakt, że termin „pracownicy” znalazł się w rzeczowym spisie treści dopiero w 1962 r. Na przestrzeni blisko 20 lat znalazły się zaledwie kilka publikacji poświęconych żywym ludziom i ich codziennym sprawom. Bibliotekarze niechętnie mówią o sobie. Tylko 14 osób np. odpowiedziało na ankietę „*Dlaczego i jak zostałem bibliotekarzem*” rozpisaną w 1947 r. Dobrze, że chociaż po 14 latach (1961 r.) pismo zamieściło kilka wspomnień bibliotekarzy. Interesujący był też art. P. Wasilewskiego: *Losy absolwentów Roczego Studium Bibliotekarskiego w Jarocinie* (1963 r. nr 6). Warto w tym miejscu przypomnieć prace M. Skwarneckiego: „*Koło Młodych*” i *problem młodych kadr w bibliotekach naukowych* (1955 r. nr 9) i M. Dembowskiej: *O warunki rozwoju młodej kadry* (1956 r. nr 1). Autorzy poruszyli sprawy, które i dziś są aktualne.

Fakt wprowadzenia stanowisk bibliotekarzy dyplomowanych spowodował ożywienie w piśmie wokół spraw pracowników tej kategorii. Ukazują się w 1962 r. artykuły krytyczne: R. Przelaskowskiego (nr 2), H. Adlera (nr 7—8) i innych. Publikuje się artykuły: *Rozważania o pewnych niekonsekwencjach. O zaliczaniu lat praktyki zawodowej do stażu pracy bibliotecznej* — T. B. (nr 7—8). W 1963 r. J. Czarnecka omawia *Powojenne tabele uposaża bibliotekarzy w publicznych bibliotekach powszechnych* (nr 9), a T. Bitner podaje *Kilka myśli odnoszących się do nowego profilu zawodu bibliotekarza* (nr 6). Autor polemizuje z S. Telegą, który w nrze 11—12 z 1961 r. wystąpił o nowy profil zawodu w bibliotekarstwie powszechnym. Powyższe rozważania prowadzą do wspólnego wniosku: wnikliwe przedyskutowanie kształcenia bibliotekarzy w Polsce jest sprawą pilną.

Rejestr publikacji, które ukazały się w „Bibliotekarzu” w okresie 1945—1963 pod wspólnym mianownikiem kształcenie jest duży. Przeważają w nim jednak pozycje dotyczące pogranicza problemu jak: przysposobienie, doszkalać lub doskonalenie zawodowe.

W pracach na temat kształcenia przeważa tematyka studiów wyższych. Pierwszy podjął ją już w 1945 r. (nr 2—3) prof. dr Jan Muszkowski i kontynuował do końca życia (styczeń 1953 r.). W pracy: *Kształcenie bibliotekarzy* (nr 2—3 z 1945 r.) autor przedstawił na szerokim tle sytuacji w tej dziedzinie za granicą — program katedry bibliotekoznawstwa na Uniwersytecie Łódzkim, która miała kontynuować przedwojenną działalność Wolnej Wszechnicy Polskiej. W roku 1948 (nr 6—7) J. Muszkowski przedstawia program studiów w zakresie nauki o książce, a więc w nrze 10—11 swą teorię na temat — *Książka jako przedmiot nauki*. Teoretyczną dyskusję podjął St. Sierotwiński. W 1949 r. (nr 1—2) J. Muszkowski omawia *Nową prąd w kształceniu bibliotekarzy* — przedstawiając koncepcję organizacji trzech stopni szkół, ich zadania i organizację. Ostatnia praca J. Muszkowskiego, którą czytamy w „Bibliotekarzu” (1953 r. nr 1) jest nie tylko historią wyższych studiów bibliotekarskich U.L. w latach 1945/46 — 1951/52, ale piękną kartą inicjatywy, koncepcji i wysiłków w dążeniu do organizacji kształcenia bibliotekarzy w kraju.

W pierwszym, powojennym dziesięcioleciu „Bibliotekarza”, obok prac J. Muszkowskiego, znajdują się informacje o systemach kształcenia za granicą, np.

T. Tworzkowskiej o szkolnictwie bibliotekarskim w Stanach Zjednoczonych (1948 r. nr 1), S. Steinerja — w NRD (1952 r. nr 5), E. Pawlikowskiej — w Związku Radzieckim. W drugim dziesięcioleciu czytelnik nie ma już okazji do systematycznego zapoznawania się z życiem naszych uczelni ani kierunkiem ich rozwoju. Dopiero w 1955 r. nr 7 przynosi informacje o powstałej w 1951/2 r. Katedrze Bibliotekoznawstwa na Uniwersytecie Warszawskim. W międzyczasie ukazują się wiadomości o Wydziale Bibliotekarstwa na Uniwersytecie Kalifornijskim w Berkely (1959 r. nr 11—12), o Państwowym Instytucie Bibliotekarskim w Bułgarii. Z naszych spraw czytamy artykuł M. Burbianki: *O stopień kandydata nauk z zakresu bibliotekoznawstwa* (1954 nr 6), K. Malinowskiej: *O potrzebie wyższych studiów zaocznych* (1954 r. nr 4).

Jak widać z ogólnie podanych informacji uwaga skoncentrowana była na wyższych studiach bibliotekarskich. O kształceniu na poziomie średnim zabiera głos kierownik POKB w Jarocinie P. Wasilewski w formie informacji z okazji 5-lecia (1954 r. nr 1) i 10-lecia Ośrodka. Opinie bibliotekarzy o działalności tej instytucji nie zauważono.

Na podkreślenie zasługuje również publicystyka o współpracy międzynarodowej. Łamy „Bibliotekarza” informują o wielostronnych i systematycznych kontaktach polskich środowisk bibliotekarskich z zagranicznymi ośrodkami. Wykorzystywane dla różnych problemów zawodowych utrzymywane również są w różnych formach jak: udział w zjazdach, konferencjach, seminariach czy kursach międzynarodowych; indywidualnych czy zbiorowych wycieczkach, dłuższych studiach stypendialnych itp. Pismo zamieszcza prace bibliotekarzy zagranicznych, prace i sprawozdania naszych bibliotekarzy, ze studiów czy wycieczek, tłumaczenia, opracowania, recenzje wydawnictw zagranicznych itp.

Zielone światło dla międzynarodowego ruchu bibliotekarskiego zapalone zostało bezpośrednio po zakończeniu wojny. J. Muszkowski np. pisze w nrze 1—2 1947 r.: *Książka w UNESCO* — jest to sprawozdanie z udziału autora w międzynarodowej konferencji w Paryżu 19.XI — 10.XII.1946 r.; A. Birkenmajer: *O Międzynarodowych obradach bibliotekarzy w Oslo* (1947 r. nr 5—6). W następnym roczniku bibliotekom zagranicznym poświęcona jest prawie połowa ogólnej liczby artykułów. Wśród nich cztery informacje o bibliotekach: Anglii, Danii i Związku Radzieckiego oparte na bezpośrednich obserwacjach poczynionych przez bibliotekarzy w czasie wycieczek; trzy artykuły bibliotekarzy zagranicznych; pozostałe to opracowania oparte na literaturze.

Na zakończenie jeszcze parę słów w „Bibliotekarzu” w świetle opinii jego czytelników. Trzeba najpierw stwierdzić, że wypowiedzi na ten temat są bardzo nieliczne.

Krytykę zainicjowała redakcja drukując w 1952 r. (nr 4) artykuł wstępny: *O brakach i zadaniach „Bibliotekarza”*. Podobnie jak w wielu innych sprawach tak i w tej dostrzega się inspirującą rolę narad i zjazdów bibliotekarskich. W tym przypadku artykuł powołuje się na rezolucję ogólnokrajowej narady z maja 1952 r., w której m. in. zebrani apelują do ZBiAP o „podniesienie poziomu czasopism i innych wydawnictw, by bardziej skutecznie pomagały w realizowaniu zadań bibliotek powszechnych, szkolnych, naukowych i fachowych”.

Pierwszym adresatem apelu poczuła się redakcja „Bibliotekarza”, która we wspomnianym artykule przypomniała główne zadania bibliotek i udział pism zawodowych w ich realizacji.

Interesująco uzupełnia, a właściwie pogłębia ocenę naszego pisma H. Walterowa w 1 nrze z 1953 r. w pracy zatytułowanej: *Analiza czasopism ZBiAP*. Autorka godzi się z opinią redakcji wnoszącej jednak nowe elementy. Jej zdaniem największą wadą pisma jest wielka rozpiętość w opracowywaniu poszczególnych artykułów. Odczuła ją i autorka niniejszego przeglądu zmuszona przy omawianiu poszczególnych problemów podkreślać trudności w wyborze materiału ogromnie zróżnicowanego zakresem, poziomem, formą i przypadkowo rozsypanego na przestrzeni kilkunastu lat.

Bardziej aktywny, twórczy udział bibliotekarzy w dalszym kształtowaniu pisma jest konieczny. Wymaga to zerwania z dotychczasową praktyką ograniczającą się głównie do ustnych uwag krytycznych wypowiedzianych przy różnych okazjach. Dla dobra pisma i jego czytelników potrzebna jest systematyczna, rzeczowa i życzliwa krytyka prowadzona bezpośrednio na łamach „Bibliotekarza”.

Ciekawej inicjatywie PWRN w Opolu poświęciliśmy już trochę miejsca na łamach naszego pisma. W nrze 7/8 z 1964 r. ogłosiliśmy warunki współzawodnictwa dla prezydów gromadzkich rad narodowych pt. „Rok bibliotek”, a następnie referowaliśmy odgłosy realizowania tej akcji w prasie i krótko podaliśmy jej wyniki (w nrze 1 z 1965 r.).

Obecnie udzielamy głosu kierownikowi Wydz. Kultury PWRN w Opolu, który pokazuje jakie realne korzyści współzawodnictwo to przyniosło bibliotekom gromadzkim opolszczyzny.

Przykład Opola na pewno nie jest odosobniony, zapraszamy więc inne wydziały kultury na terenie kraju do referowania na łamach „Bibliotekarza” podejmowanych przez nie podobnych poczynąń.

Z dotychczasowych doświadczeń wiemy, że stosunek rad narodowych do bibliotek nacechowany był troską o ich potrzeby i rozwój, chociaż obserwowaliśmy też tu i ówdzie trudności a nawet błędy (np. w polityce lokalowej, przyznawaniu zbyt szczerpnych funduszy na uzupełnianie zbiorów itp.).

Wszystkim radom narodowym w ich nowej kadencji życzymy wielu osiągnięć, uwagi, opieki oraz środków niezbędnych dla rozwoju i działalności bibliotek.

Redakcja

S. KAZIMIERCZAK

Opole

„ROK BIBLIOTEK” — WYDAJE OWOCE

GROMADZKIE RADY NARODOWE OPOLSKIE — SWOIM BIBLIOTEKOM

W ostatnich latach biblioteki powszechne województwa opolskiego uczyniły duży krok naprzód rozwijając sieć placówek, poprawiając bazę materialną i upowszechniając czytelnictwo. Mimo szybkiego tempa wzrostu czytelnictwa nie udało się jednak osiągnąć przeciętnych krajowych ani w ilości filii bibliotecznych, ani zwiększyć procentu czytelników w bibliotekach gromadzkich, ilości punktów bibliotecznych, procentu czytelników na stu mieszkańców, ilości wypożyczeń na jednego czytelnika.

Stan lokali, wygląd estetyczny, warunki sanitarne, zaopatrzenie w książki były mimo stałej poprawy wciąż jeszcze w większości powiatów niezadawalające.

Na 250 bibliotek gromadzkich i filii bibliotecznych tylko 80 posiadało czytelnice, jedna trzecia bibliotek gromadzkich zajmowała pomieszczenia mniejsze, niż przewidują normy. W kilkunastu wilgotnych i zagrzybionych lokalach groziło zniszczenie książkom i choroba bibliotekarzowi. Stare umeblowanie, niekiedy brak pieca, słabe oświetlenie nie przyciągały czytelnika. Chcąc przyjąć bibliotekarzom z pomocą i zachęcić rady narodowe do aktywniejszej działalności, Prezydium Woj. Rady Narodowej w Opolu ogłosiło dla wszystkich gromadzkich rad narodowych w województwie współzawodnictwo pod nazwą „Rok 1963/64 — rokiem bibliotek i czytelnictwa”.*

Współzawodnictwo dotyczyło takich spraw jak:

- poprawa warunków lokalowych bibliotek, zapewnienie pomieszczeń na czytelnice,
- zapewnienie potrzebnego wyposażenia i estetycznego urządzenia,
- wzbogacenie księgozbioru i zaprenumerowanie szerokiego zestawu czasopism,
- rozwój sieci punktów bibliotecznych w gromadzie i zapewnienie im odpowiednich warunków do pracy.

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej ogłosiło konkurs zwracając się bezpośrednio do gromadzkich rad narodowych z regulaminem i materiałem pomocniczym

* Zob. Bibliotekarz 1964 r. nr 7/8

czym w postaci broszurki, która wskazuje sposoby urządzenia i estetycznego wyposażenia wnętrz bibliotek. Konkurs miał trwać od września 1963 r. do października 1964 r. tak, aby umożliwić powiązanie go z opracowanym i realizowanym budżetem na rok 1964. Po ogłoszeniu współzawodnictwa i dostarczeniu regulaminów do wszystkich powiatowych i gromadzkich rad narodowych, zaczęły wpływać podejmowane przez nie uchwały.

Oto tekst jednej z podjętych uchwał.

Uchwała nr 7/7/64

Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej w Łubowicach z dnia 2 kwietnia 1964 r. w sprawie przystąpienia do współzawodnictwa pod nazwą rok 1963—1964 rokiem biblioteki i czytelnictwa.

Uchwała

1. Przystąpić do współzawodnictwa dla gromadzkich rad narodowych odnośnie opieki nad biblioteką i punktami bibliotecznymi.
2. Poprawić sytuację lokalową biblioteki przez:
 - a) przeznaczenie 1 lokalu na czytelnię — w terminie do 5.4.1964 r.
 - b) przeprowadzenie remontu 2 lokali biblioteki w terminie do 10.4.1964 r.
 - c) uporządkowanie obejścia przed biblioteką i wymalowanie klatki schodowej w terminie do dnia 1.9.1964 r.
 - d) zakupienie 2 regałów na książki w terminie do dnia 1.9.1964 r.
 - e) wyposażenie czytelnii w nowy sprzęt biblioteczny w wartości do 5 000 zł w terminie do dnia 1.5.1964 r.
 - f) zaopatrzenie biblioteki w sprzęt pożarniczy (gaśnicę pianową) w terminie do dnia 1.9.1964 r.
3. Uruchomić punkt biblioteczny w PGR w Brzeznicy w terminie do dnia 1 września 1964 r. oraz przenieść i estetycznie wyposażyć nowy punkt biblioteczny przy remizie strażackiej w Brzeznicy.

Wykonanie uchwały zleca się Przewodniczącemu GRN ob. Krybus Stanisławowi.

Termin wykonania uchwały w całości: 1 października 1964 r.

GRN w Nędzy pow. Racibórz w uchwale z 10.I.1964 r. postanawia przenieść bibliotekę gromadzką z nieodpowiedniego lokalu w szkole do odremontowanego lokalu, w którym będą 2 pomieszczenia na bibliotekę wraz z czytelnią. Zakupić dla biblioteki odpowiednie stoliki i urządzić estetycznie czytelnię, otworzyć punkt biblioteczny w PGR Trawnik oraz przeznaczyć fundusz z nadwyżki budżetowej na utrzymanie biblioteki i czytelnii.

GRN Tworków pow. Racibórz w uchwale z 13.I.1964 r. postanowiła w przyległym do biblioteki lokalu otworzyć czytelnię, odpowiednio ją wyremontować i zaopatrzyć w dodatkowy sprzęt jak regały i żyrandole a stary sprzęt odnowić, aby upiększyć wnętrze biblioteki. Zakupić dodatkową ilość książek i czasopism. Podobne uchwały podjęły prawie wszystkie GRN pow. raciborskiego. Jest to zjawisko bardzo pozytywne zważywszy, że jeszcze przed rokiem tu i ówdzie przenoszono biblioteki do gorszych pomieszczeń.

PGRN w Pawłowiczkach pow. Koźle podjęło uchwałę o przeznaczeniu 35 000 zł na zakup mebli i książek dla biblioteki gromadzkiej. GRN powiatu Koźle już trzeci rok z rzędu przeznaczają rocznie ponad 100 000 zł dodatkowo na zakup książek. Właśnie praktyka GRN w powiecie Koźle i Grodkowie spełniła rolę inspirującą w ogłoszeniu współzawodnictwa dla GRN.

GRN w Olszance pow. Brzeg postanowiła w uchwale z 14.I.1964 r. odremontować pomieszczenie na czytelnię i wyposażyć je w odpowiedni sprzęt. Uzupełnić regały we wszystkich placówkach bibliotecznych. Zapewnić środki na wydatki związane z utrzymaniem lokali i zakupem czasopism z kredytów budżetowych i kredytów dodatkowych.

PGRN Szonów pow. Głubczyce postanowiło w uchwale z 8.II.1964 r. zakupić nowe meble dla biblioteki za 5 000 zł. Zakupić książki z funduszu gromadzkiego.

Wymalować pomieszczenia biblioteki, zakupić firanki i linoleum dla lokalu biblioteki. Uchwały podobnej treści i większym zakresie prac podjęły GRN we Włodzianinie i Lisieścicach pow. Głubczyce oraz wszystkie PGRN pow. brzeskiego.

Ogłoszenie współzawodnictwa miało na celu zainteresowanie PGRN czytelnictwem i pracą bibliotek w gromadzie oraz zwiększenie opieki materialnej nad nimi. Bez zrozumienia i wydatniejszej pomocy nie prędko poprawiłyby się warunki pracy bibliotek gromadzkich.

Do współzawodnictwa przystąpiło ponad 130 PGRN na ogólną liczbę 195 gromadzkich rad, co stanowi ponad dwie trzecie gromad naszego województwa. Dodatkowo przystąpiło do współzawodnictwa 7 osiedlowych i małomiasteczkowych rad narodowych. W powiatach Brzeg, Racibórz, Grodków, Olesno, Nysa, Prudnik wszystkie PGRN podjęły zobowiązania i wykonały je. W innych powiatach większość GRN przystąpiła do współzawodnictwa.

Co uzyskaliśmy w wyniku realizacji podjętych zobowiązań? W październiku ub. r. powiatowe i wojewódzka komisja sprawdziły wykonanie podjętych zobowiązań. Na podstawie sprawozdań powiatów i lustracji placówek bibliotecznych w ich siedzibach komisje stwierdziły, że olbrzymia większość zobowiązań została wykonana, niektóre są jeszcze realizowane, bardzo znikomy procent zobowiązań nie został wykonany, ale inne GRN podjęły dodatkowe zobowiązania, które już wykonały. Do powiatów, w których najlepiej przebiegało współzawodnictwo zaliczyć należy Olesno. W wyniku realizacji zobowiązań polepszyły się warunki lokalowe bibliotek, zakupiono wiele książek i nowy sprzęt, a przede wszystkim współzawodnictwo wzmogło zainteresowanie placówkami bibliotecznymi jako ośrodkami upowszechnienia czytelnictwa i wychowania społecznego. Cztery biblioteki gromadzkie i filie uzyskały lokale na czytelnie. Wszystkie one zostały przedtem wyremontowane i wyposażone w nowy sprzęt. Wyposażenie tych czytelni kosztowało 55 000 zł. Cztery biblioteki gromadzkie w Zdziechowicach, Łomnicy, Radawiu i Pawłowiczkach otrzymały inne, lepsze lokale. W jedenastu bibliotekach przeprowadzono remont. Obecnie na 20 bibliotek gromadzkich i ich filii 12 bibliotek posiada pomieszczenia dwuizbowe. Wszystkie biblioteki zyskały ogromnie na estetycznym wyglądzie. Bardzo wiele zyskały biblioteki gromadzkie w powiecie Brzeg. W Lipkach i Pisarzowicach, Łosiowie, Karłowicach przeniesiono biblioteki do innych lokali. Biblioteki w Lubszy, Ratajach, Lipkach, Łosiowie, Olszance i Stobrawie uzyskały pomieszczenia na czytelnie. W powiecie brzeskim we wszystkich bibliotekach gromadzkich istnieją obecnie czytelnie. Poprawienie warunków lokalowych, remonty, wyposażenie w odpowiedni sprzęt bibliotek i czytelń, dodatkowe środki na zakup książek stworzyły bardzo dobre warunki do pracy bibliotek gromadzkich w tym powiecie.

W powiecie Grodków, który jest trzecim z kolei powiatem, gdzie wszystkie PGRN przystąpiły do współzawodnictwa, szczególnie wyróżniło się PGRN Otmuchów. Odmalowano tam bibliotekę gromadzką w Wójcicach i zakupiono dla niej nowy sprzęt za ponad 10 000 zł. To samo Prezydium zmieniło lokal filii bibliotecznej z jednego na dwa pomieszczenia, wyremontowało go, zakupiło doń telewizor, radio i książki za 2 000 zł. Niewiele mniej uczyniły inne PGRN w tym powiecie. W powiecie raciborskim 16 GRN podjęło zobowiązania poprawy warunków lokalowych, zakupu nowego sprzętu, przeznaczyły także około 70 tys. zł z funduszu gromadzkiego na zakup książek.

Staraniem Prezydów Gromadzkich Rad Narodowych w Wojnowicach i Lekartowie — założono 2 nowe biblioteki gromadzkie w Samborowicach i Wojnowicach z czytelniami i niemal że kompletnym wyposażeniem.

— dokonano wymiany niewłaściwych pomieszczeń 5 bibliotek: w Rudniku, Turzu, Krzanowicach, Nędzy i Zawadzie,

- lokale na czytelnie uzyskało 7 gromadzkich bibliotek w: Rudniku, Turzu Łubowicach, Zawadzie, Krzanowicach, Nędzy, Rudach Wielkich,
- przeprowadzono potrzebne remonty 8 pomieszczeń bibliotecznych: Rudnik, Turze, Lekartów, Nędza, Łubowice, Krzyżanowice, Zawada i Pawłów,
- czynem społecznym uporządkowano obejście koło Bibliotek w Rudniku i Nędzy,
- 10 bibliotek gromadzkich otrzymało z funduszków Gromadzkich Rad Narodowych odpowiednio, estetyczne nowo zakupione meble takie jak: regały na książki i czasopisma, biurka, stoliki, krzesła, żyrandole, firanki, radia.

Ponadto częściowo wyposażona w sprzęt została Gromadzka Biblioteka Publiczna w Zawadzie z budżetu Biblioteki Powiatowej w Raciborzu. Nadmienić też trzeba, że Powiatowa Biblioteka na zakup sprzętu w ramach pomocy Gromadzkim Radom Narodowym we współzawodnictwie, z własnego budżetu przeznaczyła 45 000 zł uzupełniając w ten sposób wyposażenie czytelnicy w Rudach Wielkich, Krzanowicach, Łubowicach i wyżej wymienionej Zawadzie.

Pięć Gromadzkich Bibliotek Publicznych otrzymało sprzęt audiowizualny w postaci radioadapterów, adapterów i rzutników. Jedna biblioteka w Samborowicach — z funduszy Gromadzkiej Rady Narodowej, pozostałe w Chałupkach, Tworowie, Rudniku i Wojnowicach z Powiatowej Biblioteki Publicznej w Raciborzu.

Na posiedzeniu PPRN w dniu 15.X.1964 r. postanowiono, że ponadplanowe wpływy na fundusz gromadzki będą nadal przeznaczane głównie na zakup książek. Na szczególne wyróżnienie w powiecie namysłowskim zasługuje kierownik gromadzkiej biblioteki w Swierczowie ob. Marcin Andruszków. Był on w PGR rzecznikiem interesów gromadzkiej biblioteki i dwóch filii. Potraktował współzawodnictwo nie jako oderwaną akcję, ale jako wysiłek, będący codzienną, ciągłą pracą biblioteki. Przejęty pracą, pełen inicjatywy i zapału społecznik, sekretarz POP PZPR, sekretarz kółka rolniczego, członek zarządu ogniska oświaty i kultury, aktywista uniwersytetu powszechnego, dobry rolnik wiele pracujący nad sobą. Sam wykonał szereg prac takich jak gabłota przydrożna, oprawa wykresów, staranie i uzyskanie z kółka rolniczego 2 000 zł na zakup książek.

W innych powiatach wyniki współzawodnictwa są skromniejsze, jednak wszędzie większość PGRN podjęła i zrealizowała wiele zobowiązań, dzięki którym nastąpiły zmiany na lepsze. Obliczenia wyników współzawodnictwa w skali wojewódzkiej wykazały, że do 30 września 1964 r. PGRN w województwie opolskim zakupiły książki za około 500 000 zł z funduszu gromadzkiego.

Na 250 bibliotek gromadzkich i filii bibliotek uruchomiono 51 nowych czytelni, 7 w gromadach powiatu raciborskiego, 6 w powiecie brzeskim, 5 w grodkowskim, 4 w oleskim. W 30 miejscowościach wymieniono lokale bibliotek na lepsze. 40 nowych punktów bibliotecznych zamknie sieć biblioteczną na wsi opolskiej. Wartość przyznanych pomieszczeń na lokale bibliotek, czytelnicy czy punkty trudno jest obliczyć, ale budowa tych lokali pochłonęłaby duże sumy.

Remonty pomieszczeń, zakup sprzętu i mebli kosztował PGRN ponad milion zł. Wiele prac wykonanych było w czynie społecznym, szczególnie porządkowanie po remontach. Np. w gromadzie Włodzienin, pow. Głubczyce czytelnicy upiększyli ogród kwiatowy przed biblioteką, a pracownicy PGRN i bibliotekarka posadzili drzewka wokół budynku.

Dane te obrazują poprawę sytuacji lokalowej, wyposażenia, wzrost księgozbioru a więc stwarzają warunki oraz możliwości lepszej i wydatniejszej pracy naszych bibliotek.

Przykładem wzajemnego oddziaływania sytuacji materialnej i pracy biblioteki są informacje bibliotek powiatowych z których wynika, że tylko w ciągu pierwszego półrocza 1964 r. przybyło ponad 20 000 czytelników w porównaniu z analogicznym okresem roku ubiegłego.

Do osiągnięć współzawodnictwa zaliczyć należy także wzrost zainteresowania się sprawami sytuacji i pracy bibliotek na co dzień przez PGRN i bliższy kontakt pracowników bibliotek z GRN. Wzrosło zainteresowanie pracą biblioteki społeczeństwa gromady i organizacji społeczno-politycznych. Wyrazem tego jest powstanie ponad 40 kół przyjaciół bibliotek. Tak więc nie tylko materialne efekty przyniósł „Rok bibliotek i czytelnictwa”.

Współzawodnictwo ukazało wielkie możliwości, jakie kryją się w terenie tak w PGRN jak i w społecznym aktywie gromadzkim. Przykład współzawodnictwa uczy jak można zdobyć środki finansowe i wyzwolić inicjatywę społeczną dla przyspieszenia rozwoju życia kulturalno-oświatowego. Liczymy na to, że wzrost zainteresowania sytuacją materialną i pracą bibliotek nie będzie jednorazowy.

Współzawodnictwo udowodniło, że olbrzymia większość GRN nie poskąpi pieniędzy na rozwój życia kulturalno-oświatowego w swojej gromadzie, jeśli zwracamy się do nich bezpośrednio, jeśli z nimi dyskutujemy, przekonujemy je o społecznych racjach rozwoju kultury na ich terenie.

Uważam, że zawarte w Uchwale IV Zjazdu PZPR wskazanie „rozszerzenia działalności kulturalnej na wsi — w oparciu o stale rozbudowującą się sieć bibliotek, czytelni i placówek kulturalnych”, będzie dzięki właściwemu zrozumieniu tego zadania przez aktyw Rad Narodowych i aktywność społeczeństwa Opolszczyzny coraz pełniej realizowany.

Stanisław Kaźmierczak

H. WIĄCEK
Warszawa

BIBLIOTEKI POWSZECHNE W KRAJU PIĘCIUSET WYSP

NOTATKI Z POBYTU W DANII (II)

Problemy księgozbiorów

W panoramicznym filmie zwiedzanych bibliotek, który wciąż jeszcze przesuwa mi się przed oczyma, jako elementy główne obrazu dominują: mnóstwo światła, przestrzeni, ład jednolitych regałów, zaciszne kąciuki czytelnicze, tu i ówdzie kwiaty, narodowe hobby Duńczyków. I barwne szeregi książek w jednakowych, najczęściej błękitnych lub czerwonych, solidnych oprawkach; żadnej szarżyzny, żadnych papierowych „pokrowców”. Wydawnictwa dziecięce również kolorowe w pół sztywnych lub plastikowych okładkach, wzmocnione osłoną z przezrystej folii. Książki tak podejrzanie niezniszczone i świeże, że wielokrotnie sięgałam na półkę, żeby przekonać się, czy widziało je oko czytelnika. W tych wyrwykowych „kontrolach”, które mogły mi coś niecoś powiedzieć jedynie w bibliotekach stosujących tradycyjną formę rejestracji na kartach książki czy terminatkach, nie natknęłam się na „białe plamy”: rzadziej czy częściej książka była wypożyczana.

Później odkryłam jedną z przyczyn „porządnego” wyglądu księgozbioru: w myśl zasady, że czytelnik powinien mieć do czynienia z książką czystą, niezniszczoną, stosuje się w bibliotekach duńskich częste selekcje. Niepisana, przyjęta ogólnie norma „życia” książki zamyka się liczbą 80—100 wypożyczeń dla dorosłych oraz 40—50 wypożyczeń dla dzieci. Trudno mi stwierdzić, czy w tych stosach preselekcjonowanej literatury, jakie widziałam np. w bibliotece centralnej w Vejle, komunalnej w Risskov czy filiach dzielnicowych Kopenhagi, wszystkie książki osiągnęły wymaganą liczbę wypożyczeń, bo w wielu wypadkach „na oko” nadawały się jeszcze jak najbardziej do użytku. Na szybkość zużycia wpływa przecież sposób obchodzenia się z książką, a w tym zakresie stosuje się w Danii takie profilaktyczne zabiegi jak mycie rąk przez dzieci przed wyborem książek na regałach, stosowanie papierowych kopert-torebek do przenoszenia książek itp. Przy selekcji zbiorów grają zresztą rolę nie tylko względy estetyki czy higieny, lecz również dbałość o aktualizację literatury. Usuwa się więc, zwłaszcza w literaturze popularnonaukowej, wydawnictwa przestarzałe, choćby zewnętrznie były w jak najlepszym stanie.

Selekcja w zasadzie jest sprawą normalną, pożądaną i stosowaną w bibliotekach, natomiast niecodziennym, szokującym dla polskiego bibliotekarza zjawiskiem jest bezceremonialność towarzysząca tej akcji. Książki do usunięcia typuje kierownik biblioteki, w placówkach wiejskich pomaga w tym pracownik jednostki nadrzędnej, opiekującej się terenem. Książki niszczy się na miejscu i odsyła do składnic makulatury na przemiał. Sporządza się bardzo skrótowy wykaz zniszczonych pozycji do wiadomości biblioteki nadrzędnej, posiadającej katalog centralny, wyciąga kartki z katalogów miejscowych ...i sprawa skończona. A gdzie komisja, akceptacja władz zwierzchnich, gdzie tasiemcowe wykazy, szczegółowe adnotacje w księdze inwentarzowej? Na moje pełne niepokoju pytania, odpowiadały nie mniej zdziwione miny moich rozmówców: czy naprawdę trzeba aż takiej „obstawy” papierkowej do tak prostej akcji? A gdzie zaufanie do bibliotekarzy, odpowiedzialnych przecież merytorycznie i moralnie za powierzone im dobro społeczne? Nie podejmowałam więcej tego tematu.

Nie bez znaczenia dla tych spraw jest oczywiście stan liczebny zasobów bibliotecznych. Dane statystyczne w duńskim „Roczniku Bibliotecznym” nie zawierają, niestety, żadnych podsumowań zbiorczych ani przeciętnych, co utrudnia choćby przybliżone porównanie z naszymi warunkami. Dla pewnej więc tylko orientacji — na podstawie jednostkowych rocznych sprawozdań poszczególnych bibliotek — podam, że ilość książek na 1 mieszkańca dorosłego w bibliotekach centralnych waha się od 1,2 do 2,9. Uzupełnić przy tym trzeba, że wskaźnik ten określa stan nasycenia książkami tylko w siedzibach bibliotek centralnych, nie uwzględniając podległych im placówek wiejskich. I tu również stan księgozbiorów musi być zadowalający, skoro biblioteki centralne po raz ostatni w tym roku miały je zasilac tzw. wypożyczeniami depozytowymi za pośrednictwem bibliobusu: wobec stałego wzrostu zbiorów formę tę uznano za przestarzałą i niepotrzebną. Rozpiętość wartościowa wskaźnika, a co za tym idzie, wielkość zbiorów zależy od tego jak dawno istnieje biblioteka, stosunku do niej władz miejscowych, ba, nawet, jak powiedział mi kierownik biblioteki w małym miasteczku portowym, od ...złych filmów. Kino bowiem, jako instytucja komunalna, ma również obowiązek świadczenia pewnego procentu ze swych zysków na rzecz biblioteki: im filmy są gorsze, tym cieszą się większą frekwencją (opinia nie moja!), a biblioteka na tym zyskuje finansowo. Prawdziwy to paradoks kulturalny.

Wracając jednak do omawianego wskaźnika, wypada stwierdzić, że zaopatrzenie w książki jest dobre (ten sam wskaźnik u nas w r. 1963 wynosił 1,22*). W ostatnich dwu latach — wg zdania większości bibliotekarzy — kredyty na uzupełnianie zbiorów wydatnie wzrosły. A trzeba wiedzieć, że książki w Danii, wydawane jedynie w firmach prywatnych, są o wiele droższe niż u nas: dla dzieci kosztują przeciętnie 5—10 koron**, dla dorosłych średnio ponad 15, do tego dochodzi jeszcze oprawa 8—10 koron. Obcojęzyczne, przeważnie angielskie, tanie wydawnictwa tzw. pocketbooks kosztują minimum 5 koron: oprócz kompletu „kryminałów” Agaty Christie czy Simenona zawierają interesujące, całkiem dobre opracowania popularnonaukowe z różnych dziedzin.

Jeśli chodzi o strukturę księgozbiorów, to generalny podział, znajdujący również odbicie w ustawieniu w regałach przebiega po linii: literatura piękna i literatura fachowa (Faglitteratur). Pewne pojęcie o wzajemnych stosunkach procentowych może dać następujące zestawienie, oparte znowu na sprawozdaniach jednostkowych i dotyczące tylko literatury dla dorosłych:

	Literatura piękna		Literatura fachowa	
	% w księgozbiorze	% wypożyczeń	% w księgozbiorze	% wypożyczeń
B-ka centralna Vejle	27	60	73	40
„ „ Silkeborg	37	60	63	40
„ komunalna Rodovre	45	62	55	38
„ dzielnicowa Viby-Aarhus	50	70	50	30

* zob. T. Zarzębski: Publiczne biblioteki powszechne w 1963 r. *Bibliotekarz* 1964 nr 6, s. 65.

** relacja korony do dolara: 1 dolar = 6,80 korony.



Biblioteka szkolna we Frydlund

Uderza wysoki procent literatury niebeletrystycznej. Zestawienie jest odbiciem ogólnej tendencji kształtowania się treściwego księgozbiorów w duńskich bibliotekach powszechnych, w których ten typ literatury w skali krajowej zbliża się wyraźnie do 50%. W księgozbiórach dziecięcych i szkolnych fakt ten tłumaczy się nowymi wymaganiami programu nauczania, gdzie duży nacisk położono na polityzację, praktycyzm, rozbudowano geografię i nauki stosowane, wymagające uzupełniającej lektury fachowej. W odniesieniu do dorosłych sądziłam, że zjawisko to spowodowane jest głównie nachyleniem księgozbiorów do specyfiki terenowej np. dużym procentem literatury rolniczej. Wg wyjaśnień kolegów duńskich sprawa ma się jednak nieco inaczej. Adaptacja do potrzeb terenowych gra tu bezprzecznie pewną rolę, zwłaszcza w środowiskach o sprecyzowanym profilu przemysłowym, podczas gdy w księgozbiórach wiejskich fachowa literatura rolnicza nie jest bogaciej reprezentowana niż inne działy. Obejmuje oczywiście książki podstawowe z tej dziedziny poradniki różnych typów, czasopisma rolnicze. Gromadzenie natomiast przez bibliotekę wąskiej literatury specjalistycznej, dotyczącej szczegółowych zagadnień uprawy roli czy hodowli mija się z celem: istnieje świetnie zorganizowana sieć fachowych konsultantów z różnych dziedzin gospodarki rolnej, mechanizacji itp., którzy na każde wezwanie gotowi są służyć nie tylko radą, ale stołem broszur czy książek z danego zakresu. Tak więc podział ról między bibliotekarzem a kompetentnymi specjalistami jest tu nie tylko wyraźny, ale chyba korzystny dla obydwu stron i dla samej sprawy, gdyż gwarantuje fachowość poradnictwa.

Co zatem ostatecznie decyduje o tak wysokoprocentowej zawartości literatury niebeletrystycznej? Zapotrzebowanie czytelnicze i poziom społeczeństwa duńskiego, które w bibliotekach szuka przede wszystkim możliwości rozwoju ogólnego, poszerzenia horyzontów myślowych, uzupełnienia wiedzy o świecie i zjawiskach w nim zachodzących. Dużą poczytnością cieszą się książki historyczne, filozoficzne, religioznawcze, literatura o najnowszych odkryciach fizyki, techniki, podróże, pamiętniki itp. Pęd do literatury poza beletrystycznej wynika z naturalnych skłonności i potrzeb, zgodny jest z jakaś, ogólnie w świecie obserwowaną, dociekliwością człowieka, który chce w pełni i świadomie żyć. Wysoki procent wypożyczeń (patrz tab. wyżej), nie przekraczający u nas 10%, jest dowodem świadomego i racjonalnego czytelnictwa. W dodatku samorzutnego, gdyż system tzw. wypożyczalnia wiązanej nie jest tu znany.

Uzupełnianie zbiorów jest zcentralizowane. Odnosi się to raczej do strony technicznej niż merytorycznej całej akcji, bo jak już podkreślałam w pierwszej części swej relacji, bibliotekarze mają dużą swobodę w wyborze zamawianych wydawnictw. Nie ma żadnych list obowiązujących, jedyną formę literatury zalecanej — z której można skorzystać lub nie — stanowią arkusze zamówień Centrali Bibliotecznej. Oddziały terenowe bibliotek centralnych, po ustaleniu z bibliotekarzami ich dezyderatów, przeprowadzają wszystkie manipulacje techniczne, a więc dokonują zamówień, oddają książki do oprawy, jeśli nie są zamawiane w Centrali Opaw, a następnie opracowują nabytki pod względem bibliotecznym. W bibliotece w Aarhus przyglądałam się temu systemowi, który może służyć jako przykład „małej racjonalizacji” pracy bibliotecznej. Zamówienia pisane na maszynie, na specjalnie drukowanych blankietach, sporządza się dla każdego tytułu od razu w 5 egzemplarzach: oryginał kieruje się do księgarza-handlarza, 1 egz. do Centrali Bibliotecznej z zamówieniem kart katalogowych, pozostałe stanowią materiał do sporządzania sukcesywnie kartotek: a) ogólnej autorskiej kartoteki zamówień, b) książek oddanych do oprawy, c) kartoteki zamówień w rozbiciu na poszczególne biblioteki. Tak proste w realizacji, a przecież wieloprzekrojowe ujęcie zakupu daje w każdej chwili możliwość szybkiego dotarcia do zamówionego tytułu, sprawdzenia, które książki są w oprawie itp. Posiadając roczne kartoteki zakupów, uzupełniane na bieżąco, biblioteka centralna dysponuje ogromnym aparatem informacyjnym, pozwalającym jej prowadzić racjonalną politykę uzupełniania zbiorów terenowych czy, w odniesieniu do miasta, filialnych. Książka trafia do bibliotekarza wiejskiego lub do filii całkowicie opracowana, oszczędza się mu czasu i wysiłku. Jedno, co można by w tym systemie zakupu zakwestionować, to zbyt długie odstępy w dopływie nowości zwłaszcza dla bibliotek wiejskich, książki zamawia się dla nich bowiem 2—3 razy rocznie. Stanowczo za rzadko.

Mówiąc o zbiorach bibliotecznych nie sposób nie wspomnieć choćby marginesowo o czasopiśmie. Są one na pewno jedną z mocniejszych stron bibliotekarstwa duńskiego. W czytelnicy każdej biblioteki centralnej przyciągają oko barwne okładki całej mozaiki czasopism na różnym poziomie i dla różnego wieku. Liczba ich waha się od 200 do 220 tytułów, jedna z filii miejskich w Aarhus miała ich ponad 80, w maleńkiej ok. 1.000 tomowej bibliotece wiejskiej w Rodskov widziałam ich kilka, głównie o nachyleniu rolniczym i praktycznym z zakresu gospodarstwa domowego. Zaznaczyć przy tym trzeba, że w bibliotekach większych przynajmniej kilkanaście czasopism jest w językach obcych, przeważnie szwedzkim, angielskim i niemieckim. Do tego dochodzą jeszcze gazety, też w imponującej liczbie, zawsze z uwzględnieniem prasy miejscowej. Oddzielne czytelnice gazet mieszczą się z reguły przy wejściu, tak że zainteresowany może wpaść na chwilę i skorzystać z nich bez załatwiania żadnych formalności i straty czasu. Mimo aury wakacyjnej (czerwiec—lipiec) miałam możliwość stwierdzić, że przy dziennikach i czasopismach grupowało się wszędzie sporo czytelników. Niezawodnie jest to jedna z najwłaściwszych dróg przyciągania publiczności do biblioteki.

Udostępnienie zbiorów

Systemem, który obowiązuje we wszystkich placówkach, jest wolny dostęp do półek. Ta forma udostępniania tak się już powszechnie przyjęła, że przestała być problemem. A że zdarza się tu i ówdzie zaginięcie książek? To przecież zjawisko zrozumiałe, możliwe również przy wypożyczaniu tradycyjnym, zresztą procent jest znikomy i nie może podważać samej zasady. Jej słuszności nie trzeba długo, dowodzić, wystarczy poobserwować zachowanie się czytelników, stopień ich osobistego zaangażowania: nie porywają pierwszej lepszej książki ze stosu zwrotów na ladzie, ale wybierają, zastanawiają się, kartkują, przysiadają, by przejrzeć dokładnie — książka żyje w ich ręku, sam proces wyboru ma już wiele aspektów kształcących. Z oglądanych placówek najdalej wychodzi czytelnikom naprzeciw Biblioteka Miejska w Aarhus, dająca im możliwość wyboru również w magazynie. W bibliotekach mniejszych cały zasób księgozbiorowy wystawiony jest na regałach, w bibliotekach centralnych ok. 1/3 mieści się w magazynach. Są to książki mniej „chodliwe”, roczniki czasopism, dublety itp.: wykazane w katalogu w każdej chwili mogą być na żądanie udostępnione.

Układ na regałach dziesiętny z poddziałami do 4-go miejsca, a więc w zasadzie dość trudny dla przeciętnego użytkownika. Wyraźne, szczegółowe napisy, rozdzielacze, drukowane ulotki z klasyfikacją dziesiętną ułatwiają orientację, mniej obeznanym czytelnikom służą radą bibliotekarze. Rzecz charakterystyczna, że stosun-

kowo niewiele osób korzysta z katalogów (alfabetyczny, systematyczny), zdecydowanie wolą „grzebać” na półkach. Wypożyczyć można dowolną ilość książek. Wypożyczenie jest bezpłatne, ale do czasu ostatniej noweli prawa bibliotecznego zasada ta odnosiła się do wypożyczania w obrębie sieci przynależnej do danej komuny tj. gminy. Użytkownicy z sąsiednich terenów musieli płacić kilkanaście koron rocznie za prawo korzystania ze zbiorów. Nowa ustawa znosi ten podział „strefowy”, każdemu czytelnikowi przysługuje prawo użytkowania bez dodatkowych opłat tej biblioteki, która jest dla niego najdogodniejsza, najbliższa. Ma to duże znaczenie przede wszystkim dla pracowników zatrudnionych czasowo w danej miejscowości, a mieszkających stale gdzie indziej. Dzięki temu zarządzeniu dobro ogólne, wygoda użytkownika zwyciężyły nad wąskimi interesami gmin: w kraju, gdzie dominuje pieniądź, stanowi to jeszcze jeden dowód stale postępującej demokracji stosunków społecznych.

Czy w bibliotekach duńskich propaguje się książkę? Tak, głównie za pośrednictwem gotowych materiałów propagandowych, zestawów tematycznych, ulotek itp., wydawanych masowo przez Centralę Biblioteczną. Pełno ich w każdej bibliotece — na szafkach katalogowych, na stolikach czytelniczych. Z nawyku porównań do stosunków polskich, pytałam o ich wykorzystanie. „Mamy ich grubo na zapas, — padały najczęściej odpowiedzi — ale pomagają nam w pracy, zwłaszcza z młodzieżą”. Bardziej efektywną formą popularyzacji książki, choć nie wymagającą większego wysiłku, wydaje się stosowane tu powszechnie wykładanie otwartych książek na każdym skrawku wolnego regału. Ciekawe opracowanie graficzne, barwne ilustracje tworzą nie tylko dodatkowy efekt wizualny, ale skłaniają czytelnika do zainteresowania się, przejrzenia, a stąd już krok tylko do wypożyczenia.

Osobny problem w udostępnianiu to księgozbiory podręczne. Przy nowoczesnie pojmowanej funkcji biblioteki, jako ośrodka wszechstronnej informacji, tworzenie dla tych celów odpowiedniego warsztatu jest zagadnieniem pierwszoplanowym. I tu trzeba stwierdzić, nie bez profesjonalnej zazdrości, że Duńczycy doskonale pojęli to zadanie. Trudno oczywiście bez specjalnych badań ocenić kryteria i zasady doboru, ale choćby pobieżny ogląd i stan ilościowy zbiorów mówią same za siebie. Reprezentowane tu są wszelkiego rodzaju różnojęzyczne słowniki, encyklopedie, opasy wielotomowy słownik języka duńskiego, podstawowe wydawnictwa informacyjne ze wszystkich dziedzin wiedzy. Wspaniałe, wielotomowe wydawnictwo UNESCO, dające przekrój rozwoju malarstwa religijnego na przestrzeni stuleci, wyłożone beztrosko na półkę w dzielnicowej bibliotece Viby-Aarhus, byłoby u nas na pewno pilnie strzeżone w zamkniętej szafie przed nożycami niszczycielskich wandalii, rzadko udało by się spotkać w bibliotece gromadzkiej odpowiednik wydawanej sukcesywnie 8-tomowej historii Danii, jaką widziałam w małej bibliotece wiejskiej w Hornslet.

Na pytanie, czy księgozbiory podręczne nie tworzone są trochę na wyrost, czy wykorzystuje się je dostatecznie, odpowiedź brzmiała: „istnieje potencjalna możliwość ich wykorzystania, a to już stanowi podstawę do ich rozbudowy”. Taką samą zasadę stosuje się też w odniesieniu do księgozbiorów ogólnych: „książka, jeśli jest dobra, może stać nawet długo, ale w końcu znajdzie swego czytelnika. Toteż cały wysiłek bibliotekarza powinien zmierzać do zaferowania czytelnikowi jak najlepszemu, starannie dobranego księgozbioru”. Przytoczone opinie sugerowały jednocześnie wyjaśnienie, dlaczego w Danii nie przeprowadza się badań nad przydatnością i poczytnością tychże zbiorów. Trudno zgodzić się z koncepcją samoczynnego oddziaływania jakości literatury, najlepszy dowód, że Szkoła Bibliotekarska w Kopenhadze rozpoczęła już jakieś próby w tym względzie. Niestety ograniczenia czasowe nie pozwoliły mi tam dotrzeć.

Biblioteka w służbie informacyjnej

Porządkując wrażenia doszłam do wniosku, że w bibliotekach duńskich najbardziej mi się podobały omawiane już księgozbiory podręczne oraz służba informacyjna. W drugim wypadku stwierdzenie o tyle ciekawsze, że służba ta nie jest wyodrębniona z ogólnej działalności biblioteki, nie posiada własnych form organizacyjnych. W bibliotekach centralnych pełni ją i ewidencjonuje obsługa czytelników. Najwięcej odpowiedzi udziela się telefonicznie, choć nierzadko wypadnie opracować pisemnie zestawienia bibliograficzne, czy odpowiedzieć na dane zagadnienie. Bardzo dużo kwerend dotyczy spraw praktycznych, handlowych, lokalnych itp.

Ale istota zagadnienia leży w czym innym. Biblioteki stworzyły ogromne warsztaty, niezbędne dla pracy informacyjnej. Oprócz wymienionych już księgozbio-

rów podręcznych użytkownicy mogą korzystać samodzielnie z bogatych kartotek wycinków literackich, recenzji filmowych, teatralnych, muzycznych itd. W każdej prawie bibliotece czy większej filii znaleźć można kartotekę informacyjną o zawodach. Zwięzłe karty, opracowane przez Duński Urząd Pracy, zawierają charakterystykę zawodu, wymagany wiek, wykształcenie, warunki płacy, możliwości zatrudnienia. Aspekt wyraźnie użytkowy mają również stopy (dosłownie!) wszelkiego rodzaju informatorów, a więc, rozkłady jazdy, książki telefoniczne (w tym specjalne wydania telefonów handlowych), katalogi reklamowe większych firm i inne podobne. Nierzadko spotyka się ogromne mapy danej miejscowości, sklejane z poszczególnych „sztabówek” (jak sobie przy tym radzą z tajemniczą wojskowa, nie wiem). I jeszcze wystawy. Bez specjalnych ambicji artystycznych, ale aktualne, ciągle zmieniane, podbudowane tematycznym wydawnictwami z księgozbioru biblioteki. W letnim okresie zwiedzania „na tapecie” były wystawy informujące o możliwościach turystyki krajowej i zagranicznej. Muszę przyznać, że najbardziej zaimponował mi zestaw na ten temat w bibliotece centralnej w Roskilde (33 000 mieszk.): oprócz pięknych wydawnictw albumowych, przewodników, różnorodnych ulotek reklamowych poszczególnych miejscowości, zebranych z zagranicznych ambasad, znalazł się tu nawet szczegółowy wykaz niemieckich hoteli z adresami, cenami itp. Nie muszę dodawać, że choć słówka o Polsce daremnie było szukać w tym zestawie.

Wszystkie przytoczone tu pomocnicze środki informacyjne mają charakter powszechny, choć w indywidualnych wypadkach spotkać można jeszcze dalej idące inicjatywy: np. w Bibliotece Miejskiej w Kopenhadze na osobnym stoisku przygotowuje się cotygodniowy zestaw książek powiązanych z planowanymi audycjami w radio i telewizji; Biblioteka centralna w Odense dla lepszej informacji czytelników sporządza na bieżąco adnotowany katalog nowości — rzecz raczej nie spotykana w Danii. Wszystkie usiłowania zmierzają do jednego: zaanonsować społeczeństwu, że biblioteka jest organizmem żywotnym, może i potrafi służyć użytkownikom radą, pomocą i informacją w wielu sprawach, że można i trzeba z tej pomocy korzystać. Taki cel miała ogromna kampania przeprowadzona jesienią i zimą 1963 r. przez wszystkie biblioteki powszechne Danii, kampania-gigant, w której zaangażowane były radio, telewizja, prasa, zwłaszcza lokalna, mająca tu niebagatelne znaczenie, a nawet niektóre firmy handlowe.

Hasło „bliżej życia, bliżej potrzeb ludzi” stosowane jest nawet w dosłownym znaczeniu. Jak we wszystkich krajach, biblioteki mają trudności lokalowe, ale przy budowie nowych, a zwłaszcza filii miejskich, starają się wtapiać je w najruchliwsze centra, jak np. w nowe osiedla mieszkaniowe (Kopenhaga-Sundbyvester, Odense-Munkebo), w ciągi nowoczesnych sklepów i punktów usługowych (Rodovre).

Współpraca bibliotek powszechnych i szkolnych

W obecnej sytuacji, gdy biblioteki te tworzą organizacyjną jedność, współpraca przebiega wielofrontowo. W pierwszym rzędzie dotyczy gromadzenia i uzupełniania zbiorów. Zakupów dokonuje się komisyjnie ustalając wspólnie z bibliotekarzami szkolnymi profil jakościowy i ilościowy. Lektura uzupełniająca dla szkół przygotowywana jest w kompletach ok. 20 egz. w specjalnych kartonowych opakowaniach.

Następną wspólną płaszczyzną działania jest przysposobienie czytelnicze dzieci. Pewność zachowania się czytelników w bibliotekach, ich swoboda w obcowaniu z książką stąd bierze swój rodowód. Począwszy od kl. IV bibliotekarze szkolni przeprowadzają z dziećmi systematyczne zajęcia biblioteczne zaczynając od opisu książki, jej struktury, opisu katalogowego. Rok następny poświęcony jest opanowaniu systemu dziesiętnego w połączeniu z ćwiczeniami w wyszukiwaniu książek na regałach. W kl. VI uczniowie zapoznają się z zasadami i praktycznymi sposobami korzystania z księgozbiorów podręcznych. Cały cykl szkoleniowy opiera się na gotowych zestawach ćwiczeń, które zamówić można w Centrali Bibliotecznej. Ujednolicając sposób szkolenia nie przeszkadzają one oczywiście w stosowaniu przez bibliotekarzy własnych pomysłów jak konkursy, recenzje książek, ilustrowanie rysunkami przeczytanych utworów. Uzupełnieniem szkolenia są wycieczki klasowe do oddziałów dziecięcych w bibliotekach publicznych połączone z instruktażem na miejscu. Dzieci zresztą mogą z nich korzystać na równi z biblioteką szkolną, dzięki czemu późniejsze, poszkolne użytkowanie biblioteki powszechnej staje się niejako automatyczne. Placówka ta, prowadzona identycznym systemem, co szkolna, nie nastęrcza trudności, nie zaskakuje obcością.

Krąg wzajemnych usług rozszerza się i na inne sprawy. W każdej bibliotece centralnej istnieją tzw. centrale szkolne (Skolecentralen). Gromadzi się tu i wypożycza na zapotrzebowanie szkół przezroczka do rzutników oraz filmy oświatowe jako pomoc metodyczną i uzupełniającą do różnych przedmiotów nauczania. Tu znajduje się również komplet podręczników oraz specjalny księgozbiór do użytku nauczycieli. Co więcej, biblioteka zamawia u księgarzy bezpłatne egzemplarze okazowe nowych podręczników wzgl. lektur uzupełniających, a nauczyciele mają możliwość przejrzeć je na miejscu, ocenić ich przydatność i dopiero z autopsji dokonać wyboru. Tak więc biblioteki publiczne pełnią w dużym zakresie funkcję bibliotek pedagogicznych.

Jak w innych dziedzinach i tu występują pomysły indywidualne. Biblioteka centralna w Silkeborg wprowadziła nową ciekawą formę pracy do szkół. Posiada mianowicie dwa magnetofony, na które nagrywa audycje radiowe dla dzieci i młodzieży, a następnie rozsyła taśmy na zamówienia szkół.

Obok współpracy szkoleniowej i usługowej ściśle powiązania bibliotek powszechnych ze szkolnictwem rzutują również na arcyważne sprawy lokalowe. W każdej nowobudowanej szkole przewidziane jest pomieszczenie na cele biblioteczne, i to nie w żadnej suterenie czy stołówce, ale w kompleksie sal lekcyjnych. Nauczyciele-bibliotekarze otrzymują mieszkania służbowe w domkach przyszkolnych. Czyż można sobie wyobrazić lepsze warunki do współdziałania?

Biblioteka a środowisko

Podobnie jak nasze biblioteki wojewódzkie czy powiatowe duńskie biblioteki centralne starają się pełnić rolę ośrodków regionalnych. Działalność w tym kierunku przejawia się przede wszystkim w gromadzeniu wydawnictw o danym mieście czy rejonie. Nie ograniczając się jedynie do książek biblioteki zbierają ponadto lokalne wycinki prasowe, fotografowie, rysunki, mapy itp. W wielu placówkach materiały te są bardzo rozbudowane i pielęgnowane z iście lokalnym patriotyzmem.

Inny aspekt działalności środowiskowej bibliotek wywodzi się z tradycji duńskiej społecznej myśli oświatowej. Zakładane przez Mikołaja Grundtviga (1773—1872), myśliciela, reformatora i społecznika, ludowe uniwersytety powszechne spełniły w swoim czasie doniosłą rolę w podniesieniu poziomu umysłowego społeczeństwa, stały się podwaliną oświaty dorosłych. Wobec rozwoju normalnego szkolnictwa straciły stopniowo na znaczeniu, choć kontynuowane są gdzieś tam do dziś. Przetwały natomiast w postaci samorzutnych tendencji do dalszego kształcenia się, pogłębiania wiadomości. Na tej bazie wyrosły koła samokształceniowe, grupujące chętnych do wspólnych zebrań, pogadanek, dyskusji. Tematyka studiów w kołach jest bardzo różnicowana — od zagadnień politycznych, gospodarczych, historycznych — do praktyki codziennego życia, a więc estetycznego urządzenia domu, pielęgnacji ogródka, wypieku ciast itd. Praca samokształceniowa obejmuje także wspólne dyskusje nad określonym cyklem lektury, w tym i beletrystyki. Prowadzona jest najczęściej pod kierunkiem nauczyciela, przy problemach politycznych — przedstawiciela danej partii, fachowca z danej dziedziny itp.

Biblioteki partycypują w tej akcji oświatowej w dość specjalny sposób. Każda biblioteka centralna z reguły, a mniejsze placówki też często, dysponują specjalnymi pomieszczeniami na ten cel. Widne obszerne sale (najmniej 4—5) ze stolikami, tablicą, mapami stoją do dyspozycji „kursantów”. Uzupełnienie stanowi zaplecze gospodarze tj. kuchenka z kompletem wyposażenia, no bo przecież kawa jest niezbędną przy wysiłku umysłowym. Biblioteka jako gospodarz obiektu „reguluje” ruch, ustala harmonogramy zajęć, ale nie jest ich organizatorem. Bibliotekarze, jeśli chcą, zgodnie ze swoimi zainteresowaniami, mogą brać aktywny udział jako kierownicy grup, ale nie są do tego obowiązani. Większe sale bo i takich nie brak w bibliotekach, udostępniane są na różnego rodzaju doraźne odczyty, imprezy miejscowe, wystawy, czasem biblioteka „przygarnia” klub młodzieżowy. Tak wielostronne wykorzystanie pomieszczeń bibliotecznych stwarza z tej placówki centrum życia kulturalnego środowiska. I chociaż kierownictwo biblioteki pełni raczej funkcje organizacyjne i koordynacyjne, sam fakt ciągłego styku ze społeczeństwem w różnych jego przekrojach stwarza możliwości oddziaływania i skupiania na bibliotece zainteresowań szerokich kręgów. Przyczynia się przez to do mocnego osadzenia bibliotek w środowisku.

*
* * *

Mam nadzieję, że ta garść uwag będzie stanowić skromny przyczynek informacyjny do naszej wiedzy o bibliotekarstwie innych krajów. Z drugiej strony chciałabym, by stały się one swego rodzaju podziękowaniem dla duńskich kolegów — bibliotekarzy, którzy przy całej rzeczowości „zimnych” Skandynawów okazali naprawdę wiele dobrej woli, wytrwałości w informowaniu i dyskusjach oraz wiele serdeczności.

Helena Wiącek

Z ŻYCIA SBP

20 lat działalności wydawniczej naszego Stowarzyszenia w Polsce Ludowej wymaga na pewno obszernego podsumowania i wytyczenia kierunków dalszego działania. Dotyczy to zarówno wydawnictw zwartych jak i czasopism. Nim to jednak nastąpi, tymczasem dyskutujemy na zebraniach zawodowych i omawiamy sprawę tę częściowo na łamach pism — co w rezultacie może być przydatne dla wspomnianego wyżej, syntetycznego podsumowania.

W ostatnich miesiącach Okręg Warszawski SBP zorganizował szereg takich fachowych dyskusji nad naszymi wydawnictwami. Na „pierwszy ogień” poszedł kwartalnik *Przegląd Biblioteczny* (dn. 16.XII.64 r.). Dyskusji poddano XX roczników powojennych. Szczegółowy referat na ten temat opracował kol. W. Skoczylas. Z jego obliczeń statystycznych wynikało, że 75% artykułów w „Przeglądzie” dotyczyło spraw bibliotekarstwa współczesnego zaś 25% — dziejów bibliotek i bibliotekarzy. Jednym z tematów dyskusji było zagadnienie opracowywania zeszytów specjalnych o zwartej tematyce treści. W rezultacie jednak stwierdzono, że *Przegląd* jako wspólna platforma bibliotekarzy wszystkich typów bibliotek musi mieć treść różnorodną, a jako kwartalnik musi zachować taką samą budowę (formułę redakcyjną) jak inne czasopisma naukowe o tej samej częstotliwości. Rozważano również zaangażowanie polityczne czasopisma i stwierdzono, że wyraża się ono w odbiciu współczesnego życia bibliotek, którym są przepojone oryginalne artykuły autorskie, w doborze pozycji recenzowanych i w propagowaniu postępu technicznego. Zastępca redaktora naczelnego kol. Z. Daszkowski poinformował, że w wykonaniu uchwał Zjazdu koszalińskiego redakcja *Przeglądu Bibliotecznego* organizuje obecnie ogólnopolską dyskusję nad pismem.

Następną dyskusję poświęcił Okręg Warszawski 20 powojennym rocznikom *Bibliotekarza*. Miesięcznik nasz, który rok temu obchodził jubileusz 45-lecia swego istnienia, poddany już był wnikliwym omówieniom m. in. w nrze 1/2 z 1964 r. *Przeglądu Bibliotecznego* pióra R. Przelaskowskiego. Obecnie prezentujemy czytelnikom artykuł F. Bursowej charakteryzujący treść 20 roczników pisma. Dyskusja, która odbyła się dn. 13.I.65 r. (zagajona przez 2 referentki — kol. Irenę Morsztynkiewiczową i kol. Jadwigę Czarnecką) obracała się głównie wokół spraw takich jak: potrzeba opracowywania numerów specjalnych (parę razy w roku), objęcie tematyką wszystkich typów bibliotek z naukowymi i specjalnymi włącznie. Stwierdzono, że *Bibliotekarz* stara się odzwierciedlać w swej treści najważniejsze problemy życia współczesnego bibliotek.

Również Sekcja Bibliotekarska ZG ZNP zainteresowała się naszymi pismami organizując spotkanie (10.II.65 r.) Prezydium Sekcji z przedstawicielami wszystkich czasopism SBP tj. *Przeglądu Bibliotecznego*, *Bibliotekarza*, *Poradnika Bibliotekarza*. Do dyskusji włączono również *Informator Bibliotekarza i Księgarza*. Celem spotkania było poinformowanie Sekcji o bieżących pracach i planach redakcyjnych oraz możliwościach systematycznego włączenia do treści numerów tematyki bibliotek szkolnych i pedagogicznych oraz bibliotek wyższych szkół pedagogicznych.

Sprawom wydawnictw zwartych poświęcono zebranie Okręgu Warszawskiego w dniu 10.II.65 r. O pracach referatu wydawniczego Zarządu Głównego SBP poinformował kol. W. Bartoszewski przedstawiając ciekawe zestawienia tematów, tytułów i nakładów wydawnictw, które ukazały się zwłaszcza w ostatnim dziesięcioleciu. W dyskusji wysuwano postulaty wydawania dzieł zbiorowych „klasyków” bibliotekarstwa, sięgania po literaturę fachową zagraniczną i dokonywania przedkładów.

SPRAWY BIBLIOTEK I CZYTELNICTWA W PRASIE

W sprawie placówek „kompleksowych” — O poprawę sytuacji bibliotek szkolnych — Seminarium w sprawie literatury dla dzieci i młodzieży — Z wyników ostatnich badań IKiCz. — Rekoniesans Sztandaru Młodych w bibliotekach zakładowych — Popularna książka historyczna — O klubach Miłośników Książki — Historia i dzień dzisiejszy Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu.

Ostatnie lata są wyjątkowo płodne w pomysły nowych modeli organizacyjnych placówek upowszechnienia kultury. Jednym z ciekawszych eksperymentów były w tej dziedzinie tzw. „placówki kompleksowe”, które wzbudzały swego czasu żywe zainteresowanie publicystów i gorące dyskusje w środowisku bibliotekarskim. Dynamiczny rozwój sieci wiejskich klubów książki i prasy „Ruch” odwrócił od nich uwagę opinii publicznej. Temat ten podejmuje znów Jerzy Maj w interesującym artykule „Co dalej z kompleksami” (*Kultura i Ty* nr 12 1964 r.). Rozważa on sprawę w oparciu o analizę doświadczeń pow. piskiego, który pierwszy wystąpił z inicjatywą „organizowania placówek kompleksowych” — przed czterema laty. Czas więc na podsumowanie doświadczeń, o czym przypomina artykuł Maja. Jego zdaniem „Powstawanie wiejskich ośrodków kultury jest naturalną konsekwencją rozwoju wsi, jej potrzeb kulturalnych, toteż zahamowanie tego procesu jest w zasadzie niemożliwe i nie wydaje się zresztą, by taka groźba istniała. Istnieje natomiast niebezpieczeństwo niewłaściwego kierunku rozwoju wiejskich ośrodków, tym większe, że ich powstawanie przybiera często charakter procesu żywiołowego, słabo kontrolowanego przez instancje wyższego szczebla”.

Większość piskich ośrodków kultury boryka się z trudnościami kadrowymi i finansowymi. Zdaniem Maja, zasady finansowania ośrodków wymagają uregulowania od strony przepisów prawnych. Nie dość jasno sprecyzowane są też zadania ośrodków w stosunku do innych placówek kult.-oświatowych, pracujących na terenie objętym ich działalnością. W praktyce panuje w tej dziedzinie całkowita dowolność. Przy tym wszystkim kierownictwo ośrodków ma często charakter wyłącznie nominalny. (Praktycznie wielu kierowników prowadzi tylko jeden z działów ośrodka — bibliotekę lub świetlicę).

Osobny problem, na który napotyka działalność ośrodków to trudności natury programowej, związane z łączeniem w jedną harmonijną całość różnorodnych form działalności — jedno z założeń tkwiących u podstaw istnienia ośrodków.

Zdaniem autora artykułu ośrodki metodyczne w powiatach nie poświęcają tej sprawie dostatecznej uwagi. Instruktaż prowadzony jest wielotorowo: „Biblioteki powiatowe prowadzą instruktaż tylko w zakresie bibliotekarstwa, powiatowe domy kultury, tylko w zakresie swojego profilu działalności”. Zbyt mało poświęca się też uwagi samej formie przekazu wiedzy, nadaniu jej pełnej atrakcyjności.

W oparciu o dokonaną analizę pracy wiejskich ośrodków kultury, wysuwa Maj w zakończeniu artykułu pod adresem władz centralnych szereg postulatów, związanych z omawianymi problemami.

Na uwagę zasługuje również zamieszczony w nrze 13 *Życia Warszawy*, artykuł A. K A J „Uczeń — klient nietypowy”, poświęcony obecnej sytuacji bibliotek szkolnych. Artykuł ten z pełnym uznaniem mówi o postawie i wysiłkach bibliotekarzy szkolnych, bardzo krytycznie ocenia natomiast warunki ich pracy. Zarzuca wręcz, że wielkie deklaracje słowne i rola wyznaczona tym bibliotekom nie odpowiada ich rzeczywistemu usytuowaniu w wewnętrznym życiu szkoły. Dość charakterystyczny jest przy tym nagłówek pod którym ten artykuł ten zamieszczono: „Biblioteka w cieniu reformy...”. Według opinii A. K A J w reformowanej szkole biblioteki przeżywają wyraźny regres. Dotyczy to choćby pogarszającej się ich sytuacji lokalowej. Najbardziej ostro krytykuje artykuł obecny system zaopatrywania bibliotek szkolnych w książki: „Po przyjrzeniu się z bliska bibliotekom szkolnym, ich wyposażeniu, warunkom w jakich pracują, trudno się zgodzić z opinią, że są one równorzędną pracownią przedmiotową. Tak, są oczywiście i wyjątki, ale potwierdzają tylko regułę. Trudno także obowiązuje obecnie system zaopatrzenia w literatury podstawowe i uzupełniające — określić inaczej, niż mianem bardzo złego systemu, który i szkołom i czytelnictwu wyrządza ogromne szkody. Nie można także

pozbyć się wrażenia, że biblioteka pozostaje jakby w cieniu wielkiej reformy szkolnej. Powiedzieć, że to zjawisko nad wyraz niekorzystne to mało. Konsekwencje tego — jeśli rychło nie nastąpi jakaś zmiana — wcześniej czy później dadzą o sobie znać w sposób dotkliwy i trudny do odwrócenia”.

W listopadzie ub. roku Zakład Literatury dla Dzieci i Młodzieży przy Wyższej Szkole Pedagogicznej w Opolu (przy poparciu Instytutu Wydawn. „Nasza Księgarnia”) zorganizował seminarium naukowe poświęcone problemom twórczości dla dzieci i młodzieży, a przede wszystkim wybranym zagadnieniom z literatury dla dzieci i młodzieży w XX-lecie Polski Ludowej. O seminarium tym pisze Stanisław Aleksandrzak w artykule „Aktualne sprawy książki młodzieżowej” (*Przegląd Księgarski i Wydawniczy* nr 3). Aleksandrzak przytacza tytuły wygłoszonych na seminarium referatów i główne problemy, wokół których koncentrowała się dyskusja: zagadnienia wychowania estetycznego poprzez literaturę, proporcje wydawnictw dla dzieci różnego wieku oraz sprawy krytyki i recenzji książek dziecięcych.

We wstępie artykuł omawia też pobieżnie ważniejsze inicjatywy instytucji wydawniczych i naukowych podejmowane w celu pogłębiania znajomości problemów i literatury dziecięcej i jej czytelnictwa.

B. Hajdukowicz snuje refleksje na tematy czytelnicze w oparciu o ostatnie badania Instytutu Książki i Czytelnictwa. Jej artykuł „Współczesność na półce” (*Sztandar Młodych* nr 21) oparty jest o referaty S. Siekierskiego i J. Ankudowicza przedstawione na ostatniej ogólnopolskiej konferencji czytelniczej, której echa prasowe omawialiśmy już w ostatnich przeglądach prasy*). Hajdukowicz składa bibliotekarzom gratulacje z racji osiągnięć w zakresie popularyzacji literatury współczesnej, która zdobywa sobie coraz wyraźniej uznanie czytelników wiejskich i małomiasteczkowych, ale równocześnie autorka artykułu wyraża przekonanie, że wielu bibliotekarzy nazbyt jeszcze sceptycznie ocenia szanse powodzenia literatury współczesnej i niedostateczne zaopatrzenie w tę literaturę małych bibliotek publicznych jest skutkiem nie tylko zbyt małych nakładów, ale także tego sceptycyzmu, hamującego dalszy rozwój upowszechniania współczesnej książki. Porusza też problem zbytecznego zesterzenia się bibliotecznych księgozbiorów popularnonaukowych i potrzeby bardziej systematycznego ich selekcjonowania oraz trudności na jakie bibliotekarz natrafia przy popularyzacji książek fachowych; m. in. książek technicznych nie posiadając dostatecznej orientacji w tych szybko rozwijających się dziedzinach wiedzy.

Zainteresowaniu sprawami popularyzacji książki technicznej dała też wyraz Redakcja „*Sztandaru Młodych*” przeprowadzając rekonesans w bibliotekach fachowych kilku większych zakładów przemysłowych w kraju. Wyniki opublikowano w nrze 16 pisma pod nagłówkiem „Run na książkę techniczną”. Stwierdzono, że zakłady nie szczczędają funduszy na uzupełnienie księgozbiorów bibliotek fachowych i na ogół, z nielicznymi wyjątkami, są one nieźle zaopatrzone zarówno w wydawnictwa krajowe jak też fachowe czasopisma zagraniczne, choć niektóre biblioteki odczuwają poważne trudności ze zdobyciem (zakupem) najpotrzebniejszej literatury technicznej.

Nie wszystkie te księgozbiory są jednak dostatecznie wykorzystywane. Interesuje się nimi głównie kadra naukowo-badawcza albo młodzi pracownicy kształcący się zaocznie. Nieco gorzej jest w niektórych zakładach, jak np. gorzowskim „Stilonie”, z czytelnictwem literatury fachowej inżynierów zatrudnionych bezpośrednio w produkcji. *Sztandar Młodych* postuluje, aby koła NOT nawiązywały współpracę z bibliotekami zakładowymi i zainteresowały się doбором kupowanej literatury fachowej.

Sygnalizujemy również artykuł Marka Ruszczyca „Szansa książki popularnonaukowej”, zamieszczony w nrze 12 miesięcznika „*Kultura i Ty*” (1964 r.). Artykuł poświęcony jest popularnej książce historycznej.

W tym samym numerze miesięcznika „*Kultura i Ty*” znajduje się również reportaż Romana Matłaka z woj. opolskiego — „Klub miłośników książki” informujący o inicjatywie Centrali Księgarstwa „Dom Książki” i Stowarzyszenia Księgarzy Polskich, powołującej do życia przy placówkach „Domu Książki” „Kluby Miłośników Książki”. Mają one współpracować z Redakcją Kuriera Polskiego przy organizowaniu dorocznego plebiscytu czytelniczego „Wybieramy Książkę Roku”.

*) Zob. też *Bibliotekarz* nr 1 z 1965 r.

Nie jest to jedyne zadanie klubów. Mają one prowadzić różnorodną działalność upowszechnieniową: organizować omawianie nowości wydawniczych, spotkania z pisarzami, dyskusje nad książkami, werbować subskrybentów dla serii wydawniczych, takich jak np. „Omega” itp.

O dziejach i obecnej działalności Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu pisze Henryka Wolna w artykule — „Ostatni powrót na „Piaski” (Kierunki nr 4).

Przypomina ona ogromną ofiarność bibliotekarzy, którzy w trudnych warunkach powojennych powoływali tę Bibliotekę do życia. „W trzeciej Rzeszy nie tylko ludzie mieli swoje obozy śmierci, miały je także książki, bezcenne niejednokrotnie dzieła naukowe. Prawie beznadziejny był więc ten pierwszy powrót na „Piaski” ludzi, którzy chcieli ratować choć okrucy kultury. Trzeba było zaczynać od niczego”. Obecnie, po 20 latach, Biblioteka Uniwersytecka we Wrocławiu to wielki warsztat naukowy, posiadający liczne kontakty z zagranicznymi placówkami naukowymi. Pisząc o tej Bibliotece H. Wolna podkreśla, że jej dzisiejsza działalność „jest żywym przykładem czynnego włączenia się nauki i kultury w jeden z najważniejszych na terenie Ziemi Zachodnich procesów społecznych w okresie dwudziestolecia — w proces integracji”.

T.B.W.

KRONIKA KRAJOWA I ZAGRANICZNA

III OGÓLNOPOLSKI TURNIEJ CZYTELNICZY

Wzorem lat ubiegłych Zarząd Główny ZMS i Państw. Wydawnictwo „Iskry” organizują Ogólnopolski Turniej Czytelniczy. Celem jego jest dalsza popularyzacja książek i prasy młodzieżowej w środowiskach młodzieży. Turniej obejmie trzy etapy:

I eliminacje — w kołach ZMS, uniwersytetach robotniczych i bibliotekach — do końca kwietnia,

II eliminacje — powiatowe, miejskie i ogólnozakładowe (w dużych zakładach) — w ciągu maja i czerwca,

III eliminacje — wojewódzkie — od lipca do października.

Eliminacje centralne odbędą się w listopadzie. Warunkiem udziału w konkursie jest znajomość prasy młodzieżowej i 9 wybranych pozycji książkowych.

KSIĄŻKA W ŚWIECIE

Według nowych danych UNESCO w r. 1964 ukazało się na całym świecie ok. 400 000 tytułów książek. Kraje socjalistyczne wydały ok. 163 000 tytułów, tj. 43,4%, w tym ok. 115 000 tytułów książek z zakresu nauk ścisłych i stosowanych. Książki te stanowią w ZSRR 57%, w Polsce 44% ogólnej produkcji, natomiast w krajach kapitalistycznych tylko 18% (w W. Brytanii 24% w NRF 13%, we Francji 12%). Wśród 20 krajów o najwyższej produkcji wydawniczej znalazło się 16 krajów europejskich (z ZSRR na czele) oraz USA, Japonia, India i Brazylia. Kraje te wydają 82% całej produkcji światowej.

KONFERENCJA BIBLIOTEKARZY AFRYKAŃSKICH

W Salisbury (Rodezja Płd.) odbyła się w dn. 13 i 14 września 1964 r. pierwsza konferencja, poświęcona potrzebom i problemom bibliotek szkół wyższych w Afryce Równikowej. Wzięli w niej udział przedstawiciele 22 bibliotek i szkół z obszaru położonego między Saharą i rzeką Limpopo. W czasie konferencji omówiono perspektywy rozwoju bibliotek w okresie najbliższych 10 lat. (*Zentralblatt für Bibliothekswesen*, 1964, nr 12, s. 759).

NOWE CZASOPISMO DLA NIEWIDOMYCH W USA

Oddział dla Niewidomych Biblioteki Kongresu rozpoczął od 1.I.1965 r. wydawanie czasopisma mówionego dla niewidomych. Nosi ono tytuł „Gospodarstwo Domowe” i jest pierwszym periodykiem dla kobiet nagrany na płytach. Jednocześnie jest to już 10 pismo dla niewidomych wydawane w tej formie przez Bibliotekę Kongresu. (*Library of Congress, Information Bulletin*, 1964, nr 47, s. 654).

CENTRALNA BIBLIOTEKA DLA NIEWIDOMYCH W MOSKWIE

Dysponuje ona zbiorem liczącym ok. 100 000 książek drukowanych alfabetem Braille'a i 7 000 fonogramów. Ze zbiorów tych korzysta ok. 5 000 stałych czytelników. Biblioteka jest również centrum metodycznym dla mniejszych placówek tego typu i współpracuje z podobnymi bibliotekami Kuby i NRD. (*Bibliotekar'*, 1964, nr 7, s. 62).

NOWELIZACJA ZARZĄDZENIA O OPŁATACH W BIBLIOTEKACH NRD

W NRD zostało ogłoszone nowe zarządzenie o opłatach pobieranych w bibliotekach naukowych. Zarządzenie reguluje wysokość opłat za karty wstępu, rewersy, upomnienia, używanie separatów do pracy. Uległy również rewizji opłaty za informacje i opracowywanie zestawień bibliograficznych. (*Zentralblatt für Bibliothekswesen*, 1964, nr 12, s. 756).

TYDZIEŃ BIBLIOTEK W USA

W dniach od 25 kwietnia do 1 maja 1965 r. odbędzie się w USA VIII Krajowy Tydzień Bibliotek. Organizuje się go pod hasłem „Czytaj, żebyś wiedział o czym mówisz”. Komitet organizacyjny Tygodnia — doceniając znaczenie bibliotek dla rozwoju ekonomicznego i kulturalnego państwa — opracował całoroczny program działalności, której celem jest spopularyzowanie wśród społeczeństwa czytelnictwa literatury popularnonaukowej i wartościowej beletrystyki. (*Library of Congress, Information Bulletin*, 1964, nr 48, s. 668).

POSIEDZENIE NACZELNEJ RADY BIBLIOTECZNEJ CSRS

W dn. 18 i 19.XI.1964 odbyło się w Pradze plenarne posiedzenie Nacz. Rady Bibl. Tematem obrad był dalszy rozwój bibliotekarstwa czeskiego. W obradach uczestniczyli pracownicy sekretariatu KC KPCS, przedstawiciele Min. Szkolnictwa i Kultury oraz innych centralnych urzędów. (*Citatel'*, 1965, nr 1, s. 19.)

M.K.

TWÓRCZOŚĆ PISARZY POLSKICH W CZECHOSŁOWACJI

Ostatnio w Czechosłowacji wiele pism przypomniało o przypadającej w bieżącym roku setnej rocznicy urodzin wybitnego poety polskiego Kazimierza Przerwy-Tetmajera, którego twórczość cieszyła się zawsze w Czechosłowacji szczególnym powodzeniem. Ukazały się w języku czeskim następujące utwory Tetmajera: dwutomowy wybór poezji w opracowaniu F. Kvapila, „Na skalnym Podhalu” i „Legenda Tatr” oraz inne. „Legenda Tatr” ukazała się w ubiegłym roku w Bratysławie także w języku słowackim.

Wydawnictwa bratysławskie wydały poza tym wiele innych utworów pisarzy polskich: Wojciecha Zukrowskiego „Skapani w ogniu” w nakładzie 55 tys. egz. i „Porwanie w Tiu-tiurlistanie” w nakładzie 50 tys. egz.; Lucjana Wolanowskiego „Księżyc nad Tahiti”; Adama Schaffa „Filozofia człowieka”; J. J. Wiatra „Szkice o materializmie historycznym i socjologii”, St. Lema „Solaris”; zbiór „Dziwne opowiadania” zawierający utwory St. Dygata, S. Mrożka, St. Zielińskiego; wybór poezji Mieczysława Jastruna. Wydano również kilka książek dla dzieci.

M. R.

ROZWOJ DEMOKRATYCZNYCH FORM USTROJOWYCH ZNAJDUJE TAKŻE
SWOJ WYRAZ W STAŁYM UMACNIANIU ROLI RAD NARODOWYCH.

WARUNKIEM PEŁNEGO WYKORZYSTANIA PRZEZ RADY NARODOWE
STWORZONYCH IM MOŻLIWOSCI DZIAŁANIA JEST STAŁE ROZWIJANIE
INICJATYWY, ZESPOLENIE W ICH DZIAŁALNOŚCI PRAKTYCZNEJ CECH
ORGANU PANSTWOWEGO I CECH OGNIWA SPOŁECZNO-POLITYCZNEGO.

Władysław Gomułka, IV Zjazd PZPR, 15.VI.1964 r.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

JANINA GOLIANOWA

Janina Golianowa, emerytowany kustosz Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy zmarła dn. 27.III.1965 r. Kol. J. Golianowa była długie lata kierownikiem sieci bibliotecznej Dzielnicy Warszawa — Wola. Za wybitne zasługi dla rozwoju czytelnictwa w robotniczej dzielnicy Stolicy została odznaczona Złotym Krzyżem Zasługi.

JULIA MILLEROWA

Julia Millerowa zasłużona, wybitna działaczka w zawodzie bibliotekarskim zmarła dnia 5.IV.1965 r. Kol. J. Millerowa, emerytowana od kilku lat, była przez długie lata wicedyrektorem Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy, a następnie wicedyrektorem Biblioteki Instytutu Badań Literackich PAN. Za wielkie zasługi dla rozwoju bibliotekarstwa polskiego odznaczona była Srebrnym Krzyżem Zasługi, Oficerskim Krzyżem Odrodzenia Polski, Odznaką Zasłużonego Działacza Kultury.

JAN ZARAŃSKI

Jan Zarański, długoletni wicedyrektor Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Szczecinie, zmarł dn. 19.III.1965 r. Zasłużony działacz oświaty i kultury na Pomorzu Zachodnim — Kol. J. Zarański odznaczony był za ofiarną pracę zawodową i społeczną Brązowym i Złotym Krzyżem Zasługi, Medalem X-lecia PRL i Złotą Odznaką Gryfa Pomorskiego.

PRZEPISY PRAWNE

A. PRZEPISY OGÓLNE

FINANSE

Zarządzenie Ministra Finansów z dnia 8 marca 1965 r. w sprawie szczegółowych zasad gospodarowania funduszem plac w jednostkach i zakładach budżetowych na rok 1965. Mon. Pol. nr 14, poz. 53.

Przepisy tego zarządzenia ustalają zasady gospodarowania funduszem plac (podział na kwartały, przenoszenie kwot między kwartałami oraz działami kwalifikacji budżetowej). Przy podziale rocznego limitu funduszu plac na kwartały należy m. in. uwzględnić terminy awansów tj. 1 stycznia i 22 lipca. Poza tymi terminami przyznawane są pracownikom stawki wynagrodzenia wynikające z awansu automatycznego (np. dodatek za wysługę lat), które powinny być przyznane „od pierwszego dnia miesiąca następnego po powstaniu warunków do zmiany”. Dopuszczalne jest przekroczenie kwartalnego limitu osobowego funduszu plac (pod warunkiem nieprzekroczenia rocznego funduszu plac) m. in. „w zakresie wynagrodzeń za zastępstwo w okresie choroby lub urlopu pracownika, który w razie jednoosobowej obsady nie może być zastąpiony przez innego pracownika”.

KONTROLA WYKORZYSTANIA CZASOWEGO ZWOLNIENIA OD PRACY

Zarządzenie Nr 119 Ministra Kultury i Sztuki z dnia 1 grudnia 1964 r. w sprawie instrukcji dotyczącej zasad i trybu wykonywania przez zakłady pracy kontroli wykorzystania przez pracowników zaświadczeń o czasowej niezdolności do pracy. Dz. Urz. Min. Kult. i Szt. nr 10, poz. 93.

Zarządzenie wprowadza w życie instrukcję w sprawie przeprowadzania kontroli właściwego wykorzystania okresu czasowego zwolnienia od pracy w zakładach pracy resortu kultury i sztuki. W instrukcji podano zasady przeprowadzania kontroli oraz stosowania sankcji w stosunku do pracowników, którzy w okresie czasowego zwolnienia od pracy nie stosują się do wskazań lekarskich. Kierownictwo zakładu pracy jest odpowiedzialne za prawidłową organizację i prowadzenie kontroli oraz stosowanie sankcji.

PRODUKCJA FILMÓW

Zarządzenie Ministra Kultury i Sztuki z dnia 8 lutego 1965 r. w sprawie produkcji filmów przeznaczonych do publicznego wyświetlania. Mon. Pol. nr 10, poz. 36.

„Produkcja filmów przeznaczonych do publicznego wyświetlania przez osoby fizyczne, osoby prawne oraz inne jednostki organizacyjne nie podlegające Naczelnemu Zarządowi Kinematografii Ministerstwa Kultury i Sztuki może być wykonywana jedynie na podstawie zezwolenia Naczelnego Zarządu Kinematografii”. Obowiązki temu nie podlegają filmy specjalistyczne i amatorskie realizowane na taśmie o szerokości nie większej niż 16 mm dla potrzeb własnych lub przeznaczone do nieodpłatnego wyświetlania w gronie osób zainteresowanych. Jednostki realizujące filmy specjalistyczne obowiązane są uzyskać zgodę swego organu zwierzchniego oraz zgłosić realizowany film Centralnemu Instytutowi Informacji Naukowo-Technicznej i Ekonomicznej. W ten sposób CIINTE będzie posiadało informacje o wyprodukowanych filmach specjalistycznych, co ułatwi właściwe ich wykorzystanie.

B. PRZEPISY BIBLIOTECZNE

BIBLIOTEKI INSTYTUCJI WYDAWNICZYCH

Zarządzenie Nr 123 Ministra Kultury i Sztuki z dnia 8 grudnia 1964 r. w sprawie przeprowadzania inwentaryzacji książek w bibliotekach wydawnictw podległych i nadzorowanych przez Ministra Kultury i Sztuki oraz inwentaryzacji zapasów gratisowych egzemplarzy wydawnictw własnych. Dz. Urz. Min. Kult. i Szt. nr 10, poz. 94.

W bibliotekach państwowych i spółdzielczych przedsiębiorstwach wydawniczych podległych i nadzorowanych przez Ministra Kultury i Sztuki inwentaryzacja książek i zapasów egzemplarzy gratisowych wydawnictw własnych może być przeprowadzana w sposób uproszczony, o którym mowa w § 49 zarządzenia Ministra Finansów z dnia 4 grudnia 1959 r. w sprawie podstawowych zasad prowadzenia księgowości, inwentaryzacji, sporządzania sprawozdań finansowych oraz przechowywania dowodów księgowych przez jednostki gospodarki społecznej (Mon. Pol. z 1959 r. nr 102, poz. 546 i z 1961 r. nr 26, poz. 128 oraz nr 72, poz. 304). „Na umotywowany wniosek dyrektora przedsiębiorstwa wydawniczego Ministerstwo Kultury i Sztuki — Departament Księgowo-Rewizyjny — może zezwolić na przeprowadzanie inwentaryzacji co drugi rok”. Zezwolenie takie może być wydane pod warunkiem, że poprzednia inwentaryzacja została przeprowadzona prawidłowo, a gospodarka w tym zakresie nie nasuwa zastrzeżeń.

BIBLIOTEKI RESORTU KULTURY I SZTUKI

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 11 marca 1965 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie ustalenia stanowisk, kwalifikacji i uposażeń pracowników prezydiów rad narodowych. Dz. U. nr 11, poz. 70.

Zmiany, jakie wprowadza ten przepis dotyczą także niektórych stanowisk administracyjnych w publicznych bibliotekach powszechnych, Bibliotece Śląskiej oraz w Bibliotece Narodowej.

U w a g a: W zbiorze przepisów: „Przepisy prawne dla bibliotek powszechnych”. W-wa 1965, na stronie 247 należy wprowadzić następujące poprawki: w obu tabelkach przy stanowisku „praktykant z wyższym wykształceniem”, w rubryce „grupa uposażenia” skreślić „XII—XI” i wstawić „1.200 zł — 1.400 zł”.

Zarządzenie Nr 16 Ministra Kultury i Sztuki z dnia 22 lutego 1965 r. w sprawie norm zaopatrzenia w odzież ochronną, sprzęt ochrony osobistej oraz odzież roboczą pracowników niektórych zawodów w bibliotekach, teatrach, operach, filharmoniach oraz zespołach artystycznych i rozrywkowych. Dz. Urz. Min. Kult. i Szt. nr 1, poz. 9.

Zarządzenie rozciąga m. in. na biblioteki resortu kultury i sztuki przepisy o zaopatrzeniu w odzież ochronną pracowników obsługi i niektórych pracowników administracyjnych ustalone dla pracowników muzeów w załączniku Nr 1 do Zarządzenia Nr 92 Ministra Kultury i Sztuki z dnia 31 lipca 1963 r. w sprawie ustalenia resortowych norm zaopatrzenia w odzież i obuwie ochronne lub robocze i w sprzęt ochrony osobistej pracowników muzeów, bibliotek, szkół artystycznych, teatrów, oper, filharmonii oraz zespołów artystycznych i rozrywkowych (Dz. Urz. Min. Kult. i Szt. z 1963 r. nr 6, poz. 66).

U w a g a: W zbiorze przepisów: „Przepisy prawne dla bibliotek powszechnych” W-wa 1965, na stronie 269 należy umieścić krótką notatkę informacyjną o wyżej omówionym zarządzeniu.

Zarządzenie Ministra Oświaty z dnia 25 lutego 1965 r. (Nr GM1-1152/65) w sprawie organizacji roku szkolnego 1965/66. Dz. Urz. Min Ośw. nr 4, poz. 30

W instrukcji stanowiącej załącznik do zarządzenia określa się zadania biblioteki szkolnej w procesie wychowania dzieci i młodzieży. „Praca z młodym czytelnikiem powinna nauczyć go korzystania z literatury popularnonaukowej, wykształcić w nim umiejętność interpretowania treści czytanych książek, dostrzegania w nich elementów postępu, sprawiedliwości społecznej, patriotyzmu i internacjonalizmu”. W nowym roku szkolnym m. in. wojewódzkie i powiatowe biblioteki pedagogiczne powinny wykazać aktywną pomoc nauczycielom studiującym zaocznie oraz w organizowaniu samokształcenia nauczycieli przez udostępnianie im potrzebnych książek i wydawnictw.

Zarządzenie Ministra Oświaty z dnia 31 grudnia 1964 r. (Nr GM 2-5113/64) w sprawie organizacji Instytutu Pedagogiki. Dz. Urz. Min. Ośw. z 1965 r. nr 2, poz. 8.

W załączniku do zarządzenia podano statut Instytutu Pedagogiki, który m. in. ustala że do zadań Instytutu należy: 1) prowadzenie dokumentacji pedagogicznej i udzielanie informacji w tym zakresie, 2) prowadzenie biblioteki pedagogicznej oraz współpraca z terenowymi bibliotekami pedagogicznymi w zakresie międzybibliotecznej obsługi czytelników.

INFORMACJA TECHNICZNA I EKONOMICZNA

Zarządzenie Nr 115 Ministra Kultury i Sztuki z dnia 17 listopada 1964 r. zmieniające zarządzenie Nr 47 Ministra Kultury i Sztuki z dnia 22 maja 1962 r. w sprawie organizacji informacji technicznej i ekonomicznej w resorcie kultury i sztuki. Dz. Urz. Min. Kult. i Szt. nr 10, poz. 89.

Wprowadzona zmiana do poprzedniego zarządzenia (zob.: Dz. Urz. Min. Kult. i Szt. z 1962 r. nr 7, poz. 59) dotyczy utworzenia branżowego ośrodka informacji technicznej i ekonomicznej w zakresie farb graficznych w Centralnym Laboratorium Farb Graficznych w Gdańsku.

MIĘDZYBIBLIOTECZNA WYMIANA DRUKÓW

Zarządzenie Ministra Kultury i Sztuki z dnia 16 marca 1965 r. w sprawie międzybibliotecznej wymiany druków zbędnych. Mon. Pol. nr 17, poz. 74.

Kilkanaście bibliotek naukowych oraz kilka największych bibliotek powszechnych (w Warszawie, Łodzi, Krakowie, Poznaniu, Lublinie oraz w Toruniu) mają obowiązek uczestniczenia w ogólnokrajowej międzybibliotecznej wymianie druków zbędnych. Inne biblioteki gromadzące księgozbiory naukowe mogą wystąpić z wnioskiem o włączenie ich do zespołu bibliotek prowadzących tę wymianę. Zarządzenie szczegółowo określa rodzaj druków objętych wymianą. Biblioteki biorące udział w wymianie druków zbędnych obowiązane są przysyłać do Biblioteki Narodowej skrócone opisy katalogowe druków zbędnych i rezerwować te druki przez okres 6 miesięcy, a następnie przysyłać je nieodpłatnie do biblioteki wskazanej przez Bibliotekę Narodową. Na podstawie otrzymanych opisów Biblioteka Narodowa sporządza i rozsyła spisy druków oferowanych do wymiany, zbiera zapotrzebowania, a następnie wskazuje do których bibliotek należy przesłać te druki. Koszty przesyłki pokrywa biblioteka przysyłająca druki. W zarządzeniu podano zasady ustalania pierwszeństwa w przydziale druków. Biblioteki objęte przepisami tego zarządzenia mogą wymieniać druki zbędne bezpośrednio na podstawie wzajemnego porozumienia, pod warunkiem zgłoszenia do wymiany: Bibliotece Jagiellońskiej — poloniców wydanych do końca XVIII wieku oraz Bibliotece Narodowej — poloniców z XIX wieku. Druki na które nie zgłoszono zapotrzebowania w ustalonym terminie, mogą być przeznaczane do wymiany międzynarodowej lub wymiany z państwowymi księgarniami antykwarycznymi. W załączeniu do zarządzenia podano instrukcję w sprawie szczegółowych zasad postępowania przy zgłaszaniu druków do wymiany oraz zapotrzebowań na te druki.

TeZar

KOMUNIKAT

Przypadający w 1963 r. jubileusz 50-lecia Stowarzyszenia Elektryków Polskich pragniemy uczcić wydaniem książki pamiątkowej obrazującej historię, dorobek i rozwój polskiej elektryki ze szczególnym uwzględnieniem działalności i wkładu pracy członków naszego stowarzyszenia na przestrzeni ostatniego półwiecza.

Przewidujemy, że monografia ta według wstępnie ustalonego programu będzie obejmować następujące główne działy:

1. Energetyka
2. Przemysł
3. Telekomunikacja
4. Trakcja
5. Instalacje elektryczne
6. Nauczanie, kultura, zrzeszenia.

Ze względu na obszerny zakres pracy i trudność uzyskania źródłowych materiałów na skutek ich rozproszenia w czasie obu wojen zwracamy się z gorącym apelem o udostępnienie nam wszelkich materiałów, zbiorów, pamiątek, wspomnień i innych danych dotyczących osiągnięć polskiej elektryki oraz polskich elektryków w kraju i zagranicą.

Apel ten kierujemy w szczególności do tych Kolegów, którzy z racji swej długoletniej pracy zawodowej lub społecznej pamiętają lub znają ciekawe fakty i zdarzenia zasługujące na pamięć i ich utrwalenie.

Będziemy niezmiernie wdzięczni za nadsyłanie bądź to odpowiednich materiałów w oryginale bądź też wiadomości lub informacji o źródłach, gdzie takie materiały można by uzyskać.

Korespondencję w poruszonych sprawach prosimy kierować pod adresem: Stowarzyszenie Elektryków Polskich. Komisja Historyczna Warszawa, ul. Czackiego 3/5.

NOWE WYDAWNICTWA BIBLIOTEKI NARODOWEJ

BIBLIOGRAFIA BIBLIOGRAFII I NAUKI O KSIĄŻCE (Bibliographia Poloniae Bibliographica) 1961, ss. 267 (cena zł 50.—)

Publikacja, podobnie jak poprzednie roczniki, gromadzi materiały w działach Bibliologia. Bibliografia. Struktura i dzieje książki. Wytwarzanie książki. Bibliotekarstwo. Użytkowanie książki.

W serii Prac Instytutu Bibliograficznego Biblioteki Narodowej ukazała się publikacja **HELENA GRABOWSKA: BIBLIOGRAFIA HOLENDERSKA W SŁUŻBIE CZYTELNICZTWA**. ss. 46 (cena zł 10)

Autorka wykorzystała obserwacje z pobytu w Holandii, które uzupełniła wiadomościami z najnowszej literatury. W pracy omówiona została organizacja sieci bibliotek powszechnych oraz metody opracowywania i rodzaje pomocy bibliograficznych.

*

Oba te wydawnictwa są do nabycia w księgarniach *Domu Książki* oraz w *Dziale Wydawnictw Biblioteki Narodowej* (W-wa, Okólnik 9, tel. 26 38 40, w. 18, godz. 9—14). Można je również otrzymać na zamówienie pisemne z podpisem głównego księgowego po opłaceniu należności przelewem na konto Biblioteki Narodowej w NBP W-wa, V OM, nr 1529-91-23, cz. 14, dz. 4, rozdz. 22 — na podstawie r-ku wystawionego przez Bibliotekę Narodową.

UWAGA! PRENUMERATORZY BIBLIOTEKARZA

Administracja Wydawnictw
Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich
zawiadamia uprzejmie, że

1 stycznia 1965 r. uległy zmianie warunki prenumeraty czasopism fachowych bibliotekarskich, wydawanych przez Stowarzyszenie.

Prenumerata roczna miesięcznika **BIBLIOTEKARZ** wynosi **zł 60.—** (cena jednostkowa numeru zł 5.—);

miesięcznika **Poradnik Bibliotekarza** — **zł 48.—** (cena jednostkowa numeru zł 4.—);

kwartalnika **Przegląd Biblioteczny** (wraz z dodatkiem „Przegląd Piśmiennictwa o Książce”) — **zł 96.—** (cena jednostkowa numeru zł 24.—).

Przypominamy zarazem, że wpłat na prenumeratę wymienionych czasopism na rok 1965 dokonywać można jeszcze według podanych wyżej stawek na konto: Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich, Administracja Wydawnictw, Warszawa, Konopczyńskiego 5/7. *NBP IV O/M 1528-9-4205*, lub *PKO I-9-120056*, z wyraźnym uwidocznieniem tytułu wpłaty.